Nr. 108. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. Kraków, Czwartek 12 Maja 1921. Rok XL.

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie rano.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	2100 Mk	1050 Mk	525 Mk	175 Mk
z odnoszeniem do domu	2280 „	1140 „	570 „	190 „
W Polsce:				
z przesyłką pocztową	2400 „	1200 „	600 „	200 „
W innych państwach	3000 „	1500 „	750 „	250 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracji „Nowej Reformy“** w Krakowie.

Redakcja: ulica Jagiellońska 10. Administracja: ul. św. Anny l. 3. Telefon Redakcji 41. Administracji 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**

Nr rach. poczt. Kasy oszczędności 140.956.

Rękopisów nadsyłanych Redakcja nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 8 Mk: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Trzeciego Maja l. 5 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 8 Mp.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracja „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracja „Nowej Reformy“. — Biuro dzienników „Ruch“ (dawniej J. Hopcasa i A. Salomonowej), ulica Szczepańska l. 9; — Biuro dzienników Marjana Hupczyca ul. Jagiellońska l. 7.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: **We Lwowie** Biura dzienników: A. Bachstab, ul. Karola Ludwika 21; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. **W Jarosławiu** J. Soszyńska. — **W Tarnowie** M. Rockach. — **W Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów) I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse, (także w Warszawie, Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H Schalek, Wollzeile.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracja „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza nonparelowego za raz Mk 15·—. Do numeru niedzielnego i świątecznego oraz za układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany o 50 procent drożej. — **Nekrologi** 20 Mk za miejsce wiersza. — **Nadesłane** po Mk 30·— od wiersza nonparelowego. — **Głosy publiczne** po Mk 40·— od wiersza. — Na pierwszej stronie 60 Mk od wiersza. Drobne ogłoszenia po 5 Mk od słowa. Ogłoszenia zamiejscowe o 50%, zagraniczne o 100% drożej. **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się wedle umowy.

Przed decyzjami.

Kraków, 11 maja.

Położenie, wytworzone przez powstanie górnośląskie, pozostaje ciągle jeszcze nie wyjaśnionem. Jest mało prawdopodobnem, aby zapowiedziane na wtorek exposé prezydenta Witosa przyniosło także więcej światła poza samem określeniem stanowiska rządu polskiego. Od pierwszej chwili było rzeczą jasną, że jest ono niezmiernie trudnem. Zbyt wiele bowiem kwestyj pierwszorzędnej wagi przecina się w tym punkcie. Przedewszystkiem stosunek do mocarstw koalicji, dla którego sam wybuch powstania, jak jego przebieg, był próbą bardzo ryzykowną. Do Warszawy przyszła też już przed kilku dniami nota zbiorowa mocarstw koalicyjnych w tonie bardzo ostra a w treści jasna. Rząd warszawski nie ogłosił wprawdzie treści tej noty, uważając, że może reakcję na nią wziąć wyłącznie na swoją odpowiedzialność. Dopiero z ostatnich półsłówek, pojawiających się w rozmaitych wynurzeniach, okazuje się, że koalicja była bliską pozostawienia nas sam na sam w rozrachunku śląskim z Niemcami. W konsekwencji oznaczałoby to nic co innego, jak wojnę z Niemcami. Przez kilka dni zatem państwo znajdowało się w bardzo groźnem niebezpieczeństwie — dwojakiem: gruntownego zepsucia swych stosunków do Anglji i Włoch tudzież wojny z zachodnim sąsiadem, prowadzonej przeważnie na własny rachunek i ryzyko, co najwyżej przy pośredniej pomocy Francji.

Czy niebezpieczeństwo to zostało zażegnane? Wiadomości z dnia onegdajszego, jakkolwiek ciągle jeszcze bardzo mętne i może nawet rozmyślnie mącone, brzmią jednak już pomyślniej. Z ciężko obrażonemi Włochami toczą się rozmowy w tonie przyjacielskim. Głosy o stanowisku Lloyd Georgea, jakkolwiek nieliczne jeszcze i niewyraźne, stwierdzają jednak, że ta potęga zaczyna inaczej myśleć i mówić o wypadkach górnośląskich. Jeżeli do wczoraj w prasie polskiej panowało milczenie o Lloydzie Georgeu, nie znaczy to bynajmniej, aby on sam milczał o powstaniu górnośląskiem... Przeciwnie on mówił i to rzeczy z pewnością bardzo dla nas nieprzyjemne.

Obecnie rzecz zdaje się wyjaśniać w tym kierunku, że powstanie przyśpieszy ostateczne rozstrzygnięcie sprawy górnośląskiej. Wiele przemawia za tem, że mocarstwa koalicyjne przekonawszy się, iż grunt górnośląski parzy, nie zechcą sprawy przewlekać, pozostawiając czasowi uzupełnienie braków w ich własnej sztuce politycznej. Stosowanie tej gdzie indziej tak wygodnej metody wyczekiwania okazało się na Górnym Śląsku wielce kłopotliwem. Włochy pierwsze zaczęły, jak mówią, nalegać na przyśpieszenie decyzji.

Decyzja ta jednak łączy się organicznie z kwestją, w jaki sposób postąpią Niemcy co do postawionego im ultimatum, które upływa we czwartek dnia 12 bm. Od przyjęcia przez nich lub odrzucenia londyńskich warunków reparacyjnych zależy z natury rzeczy decyzja w sprawie Górnego Śląska. Tajemnicze napomknienie dra Simonsa, tudzież misja angielskiego ambasadora w Londynie, dowodzi tego z dużą pewnością. Rząd niemiecki od pierwszej chwili uzależniał swoje stanowisko w sprawie reparacyj od pozostawienia Śląska przy Niemcach. Wiele przemawia za tem, że oficjalne sfery angielskie a także i włoskie, nie dopatrzyły się w stawianiu takiego »iunctim« niczego niemożliwego, ani sprzecznego już to z traktatem wersalskim już to — co ważniejsze — z własnemi swojemi interesami.

Do czwartku zadecyduje się kwestja przyjęcia przez Niemcy ultimatum. Jeżeli je przyjmą, potrzeba liczyć się z możliwością mniej korzystnych dla nas decyzyj na Śląsku. W razie zaś odrzucenia żądań koalicji rozpoczną się zapowiedziane wobec nich represje. Francja ruszy na zajęcie obszaru Ruhry a może i czegoś więcej. Psychologiczny moment dla korzystnego dla Polski rozstrzygnięcia sprawy śląskiej nadejdzie. Ale tylko psychologiczny. Wszystko bowiem będzie zależało od tego, na co liczyć będą Niemcy, decydując się na odrzucenie ultimatum. Pod tym względem panuje całkowita niejasność. Niemcy i ich stronnictwa znajdują się w ciężkiej rozterce wewnętrznej. Trwające u nich przesilenie gabinetowe jest zarazem przesileniem programowem. Waży się wybór między dotychczasowym kierunkiem stopniowego poddawania się rozkazom zwycięzców, a kierunkiem romantyczno-desperackim, który za punkt wyjścia ma bezwzględny opór wobec tych rozkazów, ale którego cel ostateczny przez nikogo jasno sformułowany nie został. Gdyby więc w Niemczech nie znalazł się ostatecznie rząd, gotowy do przyjęcia żądań koalicji, to należy tam oczekiwać nowego jakiegoś przewrotu już to komunistycznego, już to monarchicznego, już to wreszcie jakiejś fantastycznej kombinacji obu tych sprzecznych kierunków. Wówczas uzyskanie od koalicji korzystnego dla nas rozstrzygnięcia sprawy górnośląskiej nie byłoby wprawdzie rzeczą trudną, ale za to perspektywa rozwoju najbliższych wypadków uległaby całkowitemu zatarciu. Polityka niemiecka weszłaby w okres nieobliczalnych porywów, które nie mogłyby pozostać bez najdalej idących skutków także i dla Polski.

Najbliższe dwa dni przyniosą wyjaśnienie w tych zawiłych zagadnieniach. Już koło soboty bieżącego tygodnia najbliższa przyszłość będzie rysowała się przed oczyma wyraźniej.

Już po napisaniu powyższego artykułu otrzymaliśmy z Warszawy depesze, donoszące o wstrzymaniu ruchów zbrojnych na Górnym Śląsku i wytyczeniu linji demarkacyjnej dla oddziałów powstańczych. Szczegóły znajdą czytelnicy w dziale telegramów. Tutaj dodajemy, że według dalszych naszych informacyj, umowa między komisją międzyaljancką a obecnym rządem górnośląskim, oprócz wytyczenia linji demarkacyjnej, w pewnych odcinkach odstępującej od linji Korfantego (jest to »linja Le Ronda«), obejmuje także k w e s t j ę a m n e s t j i, co do której głos decydujący przysługiwać ma komisji międzykoalicyjnej i zapewnienie, że sprawa rozstrzygnięcia podziału Górnego Śląska dokonana będzie w sposób bezstronny i sprawiedliwy, w duchu traktatu wersalskiego.

Stan rzeczy, wytworzony przez to zawieszenie broni na Górnym Śląsku nie przesądza wprawdzie jeszcze ostatecznej decyzji Rady najwyższej, nie daje nam realnie i faktycznie tego, o co walczyliśmy na Górnym Śląsku, — ale wytwarza na wszelki sposób sytuację nową, dla nas korzystniejszą bez porównania od tej, jaka istniała w chwili wybuchu powstania i w dalszych jego studjach. Przedewszystkiem bowiem Rada najwyższa przyjść musiała do przekonania, że **nie można decydować o nas bez nas,** że Górny Śląsk, to nie węgle, cynk i kominy fabryczne, ale to także ludzie, którzy praw swoich narodowych bronić potrafią. Na żywym narodzie nie można więc dokonywać wiwisekcji w imię interesów handlarsko-przemysłowych. Ten motyw, wywalczany krwią naszej braci górnośląskiej, musi więc tym razem zaważyć na szalach rozstrzygnięć Rady najwyższej.

Powtóre wielce dodatnią stroną umowy z komisją koalicyjną jest stwierdzenie k o o r d y n a c j i zamierzeń dyplomacji polskiej z ruchem powstańczym i obecnym zarządem Górnego Śląska. To, czego mogliśmy się obawiać i w czem tkwiłoby niebezpieczeństwo dla sprawy górnośląskiej: rozbieżność między temi dwoma czynnikami, — z o s t a ł o o b e c n i e u c h y l o n e. Rzecz bowiem oczywista, że dopóki wrzałoby zbrojne powstanie na Górnym Śląsku, — polityka zagraniczna Polski miałaby wobec koalicji ręce związane. Każdej chwili przecież wytwarzaćby się mogły na Górnym Śląsku starcia nietylko z Niemcami, lecz także z władzami i wojskami koalicji.

Obecnie, w stadjum zawieszenia broni, rząd polski występuje, jako czynnik pacyfikacyjny, pragnący na drodze dyplomatycznej wywalczyć słuszne prawa dla polskiej części Górnego Śląska. Polska składa więc wobec koalicji dowód dobrej woli i zaufania, bez których nie byłoby możliwe porozumienie. Za zrozumienie tego interesu rządu polskiego, za zrozumienie tej polskiej racji stanu przez czynniki, dzierżące dzisiaj władzę polską na Górnym Śląsku, należy się im pełne uznanie.

Jak przypuszczamy, do tego stanu rzeczy przyczynić się musiało pośrednictwo zawsze nam życzliwego jen. Le Ronda, który z autopsji wyczuć potrafił nastroje psychiczne ludu polskiego na Górnym Śląsku.

Dyplomacja polska m a w i ę c t e r a z g ł o s. Rząd polski, ministerstwo spraw zagranicznych, wyzyskać powinny tę bezsprzecznie korzystną dla nas konjunkturę i kwestję podziału Górnego Śląska doprowadzić do korzystnego a słusznego dla nas rozstrzygnięcia. Sprawa, mimo wszystko, nie jest łatwą i rząd polski spotka się niewątpliwie z niejedną jeszcze trudnością, którą zwłaszcza Niemcy wytwarzać zechcą. Potrzeba więc wytrwałości i wielkiej przezorności, których od kierowniczych organów naszej polityki zagranicznej Polska wyczekuje.

Szczęśliwy zwrot na G. Śląsku

Bytom, 11 maja (PAT). W poniedziałek wieczorem **przyszło do układu między komisją międzysojuszniczą a wodzem powstańców Korfantym.**

Bytom, 11 maja (Orient). Na zasadzie **obopólnego porozumienia i zawartej ugody, podpisanej przez Korfantego i przedstawicieli komisji międzysojuszniczej w nocy z 10 na 11 ustają działania wojenne. Polacy otrzymują linję Korfantego, tj. linję rzeki Odry od Dzierzgowic łącznie z Wielkimi Strzelcami aż do granicy polskiej pod Boćwianowicami. Natomiast oddziały polskie mają się wycofać z miejscowości Dobrydzień i Oleśna i zaprzestać działań wojennych z chwilą otrzymania rozkazu.**

Warszawa, 11 maja (Tel. wł.) Linja demarkacyjna, uzyskana przez Korfantego, obejmuje **cały okręg przemysłowy wraz ze znacznym obszarem na zachód od tego okręgu.**

Jak mniemają w kołach, zbliżonych do działaczy górnośląskich, jest prawdopodobnem, że **linja demarkacyjna, zaproponowana przez komisję aljancką, będzie przyszłą granicą polsko-niemiecką na Górnym Śląsku.**

Obecnie Korfanty wytęża całą energię, aby skłonić powstańców do **uznania tej linji demarkacyjnej.** Zachodzi bowiem obawa, aby szlachetny, ale niepoparty niezbędną w takich razach rozwagą polityczną zapał niektórych powstańców **nie stanął na przeszkodzie** w pracy w zamierzonym kierunku.

RZĄD TYMCZASOWY KORFANTEGO.

Sosnowiec, 11 maja (PAT). Linja demarkacyjna, na której w myśl zawartego wczoraj między **Korfantym a komisją międzysojuszniczą** układu zatrzymać się mają wojska powstańcze, idzie wzdłuż przewozu w Dzierzgowicach, dalej na zachód od Ujazdu, Wielkich Strzelec i Posowskiej, zostawiając Dobrodzień (Guttentag) po stronie niemieckiej. Dalej biegnie linja granicą powiatu lubinieckiego i oleckiego do miejscowości Szlacheckie Odięże. Wojska francuskie **przesuwają się poza linję demarkacyjną.** Na terytorjum, zajętem przez powstańców, władza i administracja przechodzą **wyłącznie w ręce polskie. Dotyczy to władz powiatowych, policji i żandarmerji.**

Komisja międzysojusznicza wyda **amnestję ogólną dla wszystkich obywateli, biorących udział po jakiejkolwiek stronie w ruchu powstańczym.** Jeńcy niemieccy oddani będą komisji międzysojuszniczej, w zamian za to Polacy otrzymają wziętych do niewoli powstańców.

Praca będzie podjęta z dniem dzisiejszym. Wydział wykonawczy oraz związki zawodowe wydały już odezwę **w tym duchu.**

Wydział wykonawczy zaczyna pełnić funkcje rządu tymczasowego.

Wobec tej pomyślnej dla ludności polskiej sytuacji na Górnym Śląsku, zapanował radosny nastrój. Prawie wszystkie budynki ozdobione są biało-amarantowemi chorągwiami.

SYTUACJA OGÓLNA.

Miejsce postoju, 10 maja (Od wł. koresp.) Sytuacja w tej chwili jest dla powstańców **bardzo pomyślna.** Wprawdzie mimo układu, zawartego między Korfantym a komisją międzysojuszniczą, może nastąpić atak ze strony Niemców, jednak dziś już pewnem jest, że komisja międzysojusznicza **musiałaby** w takim wypadku **bezwarunkowo wkroczyć zbrojnie** i stłumić każdy odruch zakłócenia tego układu, który jen. Le Rond w imieniu aljantów zawarł z Korfantym po swoim przyjeździe z Paryża.

Zresztą grupowanie się oddziałów niemieckich w powiecie opolskim i kluczborskim wskazuje raczej na to, że Berlin, widząc krytyczną sytuację, nakazał **zastosowanie taktyki defensywnej** i umocnienie przynajmniej tej linji, której powstańcy dotąd nie przekroczyli. Niemcy chcą poprostu **ratować jeszcze to, co się da.** W tym odcinku stwierdzono 3 pociągi pancerne niemieckie, manewrujące w kierunku Reichtalu. Akcja niemiecka, **uprzedzona tak świetnie przez powstańców,** ogranicza się w niektórych miejscowościach do **prowokowania Włochów** przez Stosstruplerów, przebranych w mundury cywilne.

Miejsce postoju, 10 maja (Od. wł. koresp.) **Oddziały powstańcze stoją na linji Odry** do Dzierzgowic, dalej pod Kędzierzynem, Leśnicą, Kalinowicami, Krasiejowem, Radowem, Wędrynią, Biskupicami i Gorzowem.

Miejsce postoju, 10 maja (Od wł. koresp.) W Gliwicach utworzono **parytetyczną komisję,** w skład której weszli: jeden Francuz, jeden Polak i jeden Niemiec. Tekst umowy zawiera między innemi ustęp gwarancyjny tej treści: »Komisarjat użyje wszystkich środków, celem uzyskania zgody powstańców na wprowadzenie tej umowy w życie«.

W umowie określono władzę administracyjną w ten sposób, że zasadniczo władzę policyjną i **wojskową spełniają komendanci miejscowi.** — Sołtysi Polacy sprawiają również władzę administracyjną. Gdzie zaś Niemiec jest sołtysem, tam funkcje jego **obejmuje ławnik Polak.**

UGODA Z DOWÓDZTWEM WOJSK WŁOSKICH.

Bytom, 11 maja (Orient). Na skutek zawartej ugody z dowództwem **wojsk włoskich, powstańcy zajęli Pszczynę, rozgromiwszy przedtem wszystkie oddziały niemieckie, stawiające silny opór w tej okolicy. Zajęcie miasta odbyło się spokojnie i uroczyście przy dźwiękach muzyki,** poczem nastąpiła wymiana jeńców (70 niemieckich i 50 polskich). Obecny tamże jen. włoski Ratie w swem przemówieniu powołując się na dawne braterstwo broni, **wyraził gorącą sympatję dla Polski.** W całym powiecie pszczyńskim władzę administracyjną objęli polscy sołtysi. Znamienne są w tym powiecie wypadki prowokacji i wyzywającego zachowania Niemców względem wojsk polskich.

O JEDNOLITY RAPORT KOMISJI MIĘDZYSOJUSZNICZEJ.

Bytom, 11 maja (PAT). Pisma niemieckie donoszą z Paryża, że Rada najwyższa odesłała sprawę Górnego Śląska do Rady ambasadorów ta zaś po rozpatrzeniu dwóch wniosków angielsko-włoskiego i francuskiego, oraz po dokładnem zaznajomieniu się z sytuacją powstańczą na Górnym Śląsku, **postanowiła odesłać sprawę z powrotem do komisji międzysojuszniczej w Opolu, celem uzgodnienia opinji i przedłożenia jednolitego wniosku.** Obrady nad rozstrzygnięciem kwestji górnośląskiej **odbywają się obecnie w Opolu.**

Paryż, 11 maja (East Express). Omawiając uchwałę konferencji ambasadorów z dnia 9 bm., »Temps« pisze:

Obecnie zdaje się być pewnem, iż w sprawie Górnego Śląska **nie zapadnie żadna uchwała prowizoryczna.** Wszelkie tymczasowe załatwienie sprawy pociągnęłoby za sobą **nietylko pewne powikłania militarne, jak to zaznaczyła komisja sojusznicza, lecz również i poważne trudności polityczno-finansowe.** Komisja sojusznicza w Opolu, którą zobowiązano do wypowiedzenia się w terminie 4-ro dniowym, a której członkowie nie doszli do porozumienia w tym krótkim czasie, obecnie podejmie **znowu pracę nad wykreśleniem nowej granicy polsko-niemieckiej.** Wyraża to życzenie, by komisja przedstawiła wniosek jednogłośny, my zaś, pisze »Temps«, pragniemy, ażeby ta jednomyślność dotyczyła **projektu sprawiedliwego i możliwego do wprowadzenia w czyn.**

Wreszcie »Temps« podkreśla szczególny bieg wypadków, zaszłych w Berlinie, a mianowicie w piątek, w dniu, kiedy Fehrenbach oświadczył w parlamencie, iż **armja niemiecka gotowa jest wkroczyć na Górny Śląsk, delegat Rosji sowieckiej podpisał w terminie umowę z przedstawicielami rządu niemieckiego.**

ZMIANA STANOWISKA LLOYD GEORGEA

Warszawa, 11 maja (Tel. wł.) »Rzeczpospolita« donosi z Londynu:

Lloyd George zmienił zasadniczo swoje stanowisko w sprawie Górnego Śląska. Zdaniem **jego kwestja ta powinna być jak najprędzej zlikwidowana,** gdyż w przeciwnym razie, niepokoje na obszarze plebiscytowym przybrać mogą **jeszcze większe rozmiary.**

»Daily Chronicle«, organ premjera angielskiego, oświadcza, że pierwszem zadaniem sprzymierzonych winno być rozstrzygnięcie sprawy **rozgraniczenia terenu spornego.** Jest rzeczą prawdopodobną, że część obszaru spornego, na wschód od Odry **przyłączona zostanie do Polski.**

Zastępcy Francji w komisji międzysojuszniczej są zapatrywania, że **cały okręg przemysłowy przypadnie Polsce.**

WSTRZYMANIE ORGANIZACJI POLICJI PLEBISCYTOWEJ.

Bytom, 11 maja (PAT). Komisja międzysojusznicza w Opolu **wstrzymała dalszą organizację policji plebiscytowej przeznaczonej do walk z powstańcami.** Pisma niemieckie donoszą, że pierwsze oddziały tej policji jakie wysłano na front, **dostały się do niewoli.**

USUWANIE UCHODŹCÓW NIEMIECKICH.

Bytom, 11 maja (PAT). Komisja międzysojusznicza w Opolu nakazała **uchodźcom niemieckim, zgromadzonym w tym mieście, opuszczenie Opola,** a to z tego powodu, że urządzali oni demonstracje i niepokoje w mieście. Komisja pozostawiła do dyspozycji uchodźców kilka pociągów.

LIKWIDACJA AKCJI STRAJKOWEJ.

Bytom, 11 maja (Orient). **Na rozkaz Korfan**

KAZIMIERZ ZDZIECHOWSKI.

ZBRODNIA

61 (Ciąg dalszy).

(Zob. „Now. Ref.“ nr. 102 z 2 maja).

Zaraz po ceremonji żałobnej znajomi i krewni udali się na stypę do Zdzisiów. Gospodyni wysadziła się na przyjęcie wystawne i sute.

Gdy podochoceni wódką, koledzy bankowi poczęli strzelać dowcipami na temat odziedziczonych miljonów, Zdziś rzekł do nich:

— Wiem, że nazwiecie mnie kłamcą lub głupcem, ale doprawdy żal mi będzie tych trzech pokoików, banku i zajęć moich. Nie mało zaznało się tu biedy, sporo też było radości. Miało się cel, drogę wytkniętą, pracowało się dla kraju... Przed laty dziesięciu nie było ani jednej szkoły, teraz jest ich w powiecie 12, kilkaset dzieci uczy się po polsku... człowiek wciągnął się do roboty, przywykł do stosunków... co sobotę była partyjka, w niedzielę posiedzenie... Sześć dni w tygodniu człowiek zarabiał się, jak wół w jarzmie... Trzeba to wszystko porzucić, iść w świat szeroki, nieznany, bo przyszły miljony, bo tak każe moja „kobita“... Słuchajcie, dalipan, zostanę z wami.

— Co to, to nie! — wybuchła żona — ty możesz, jeśli taki masz gust chodzić w dziurawych butach, spłowiałym palcie i pleśnieć w głuszy, ja chcę zakosztować prawdziwego **życia, dość natrapiłam się i namordowałam się od dnia ślubu! Jaka to była nędza! Grosz grosza nie dogonił...** Ledwie zaoszczędziło się marnych kilka rubli, zjawił się teść i wspaniałomyślnie zabierał... Nie miałabym w co ubrać się porządnie, gdyby mi ciotka z Warszawy z wielkiej łaski swojej nie przysyłała starych sukni swoich... Żadnych rozrywek!... Ani razu nie wysunęłam nosa z tej ordynarnej dziury... Istny cud, że nie zdechłam z nudy i z irytacji...

Pani Cesia wychyliła duszkiem kieliszek wina już trzeci z rzędu i twarz jej stała się czerwoną z podniecenia a oczy błyszczały. Przy stole zabawiano się niedługo, wobec przykrej konieczności stawienia się przed sędzią śledczym.

Badania rozpoczęły się o 2-giej a prowadził je przybyły specjalnie ze stolicy państwa urzędnik, którego delegowano zwykle do spraw szczególnej wagi. Na pierwszy ogień poszedł Zdziś, potem Zdzisiowa i Gabrynia. Adam z drażniącym nerwy niepokojem oczekiwał na swoją kolej w ciemnawym korytarzyku, którego zaduch zaprawiała specyficzna stęchła woń starych szpargałów. Na wąskiej ławce obok niego siedziało kilku jegomościów, nieznanych mu z twarzy. — Jeden był tragarzem kolejowym, zapewne tym, który nadawał kosz z trupem na bagaż. Duża blacha z numerem trzynastym, zdobiła mu bluzę w okolicy serca. Siwy brodacz, w ubraniu, które nasiąknęło zapachem nawozu i potu końskiego, wyglądał na dorożkarza, dwaj inni mieli miny podejrzane i nie przestawali między sobą szeptać i nagabywać Groblińskiego. Ten, zaprawiony do konspiracyjnego rzemiosła, przezornie odpowiadał monosylabami i badał sąsiadów z pod oka. Każdy **z nich mógł być owym niebezpiecznym, niezaważonym** przez niego świadkiem, który widział wynoszenie kosza, albo wuja, wchodzącego do mieszkania siostrzeńca. Po korytarzu snuły się różne indywidua, śpieszące kędyś. Owe niewyraźne osobniki znikały za jednemi drzwiami, by po niejakimś czasie wrócić innemi. Adam, mający sumienie pod względem politycznym i karnym wiele obciążone, w każdym z tych panów węszył szpicla. Wyraz twarzy i wejrzenie owych drabów, bardzo mu się nie podobały.

Czas dłużył się... Tragarz, dorożkarz i jeden z siedzących jegomościów zostali wezwani i po upływie kwadransa zjawili się z powrotem i poszli. O istnieniu Groblińskiego widocznie zapomniano. Minęły dwie godziny i przesunęła się jeszcze jedna godzina a potem czwarta, nie mająca końca. Serce Adama ssała pijawka niepokoju, a obojętność, którą usiłował wdziać na siebie, niby zbroję, zadawała zniecierpliwionym nerwom torturę. Chwilami był niemal pewnym, że wszystko już stracone, że on jest zaaresztowanym, że dlatego trzymają go tu tak długo, iż jako ze zbrodniarzem, nie robią sobie z nim żadnej ceremonji. Wąski, ciemnawy, śmierdzący kurzem starych aktów i zapleśniałym murem, brudny korytarzyk, stał się przybytkiem męczarni. Było tu dość powietrza, światła i przestrzeni, a jednak nie sposób było dłużej wytrzymać, jak w grobie. Jedynem szczęściem zdawało się móc wyjść stąd tak jak wychodził teraz, ten oto dobrodziej w czarnym, wyświechtanym garniturze żakietowym, w meloniku na głowie...

Adam nie wątpił o tem, że Zdzisiowie i Gabrynia znajdowali się oddawna w domu i, przenosząc się tam udręczoną myślą, słyszał ślamazarny głos Zdzisia, który rozwodzi się nad każdym szczegółem badania, widział Zdzisiowa, poprawiającą sobie przed lustrem włosy, przypudrowującą pałające policzki, widział, jak Gabrynia w cichym pokoiku swoim zmienia kanarkom wodę, ceruje bieliznę, przegląda pamiątki... Adam tłumił dziecinny płacz, który spazmem wyrywał się z gardła, tłumił dziecinnie bezładne myśli...

On już nie wydostanie się stąd nigdy!... — wracały te myśli. — Dlaczego nie posłuchał rady doświadczonego Stangowa! Został przez donkiszoterję, przez głupotę i fanfaronadę... Tymczasem niezależnie od morderstwa, jedno niebaczne słowo, jego własne, czy któregoś ze znajomych, może go zgubić, jako zaplątanego w różne nielegalne różności... Po nitce dojdą do kłębka... Wykryje się wszystko. „Kto raz dostanie się w ręce władz, nie wyłabuda się z nich nigdy“. Lodowate kleszcze ściskały krtań Groblińskiemu, krew ścinała się w tętnicach, przychodził strach, myśli stawały się podłemi, serce — nikczemnem, a jednak biło dalej...

Grobliński nienawidził przedstawicieli państwowej przemocy, czyli tak zwanych siepaczy, okazywał im wyniosłą pogardę i nigdy jeszcze nie bał się ich. Teraz wszakże rzuciłby się może do nóg szpiega i żandarma, prosząc uniżenie, żeby wypuszczono go za te mury. — Zdrada, wydanie towarzyszów, zaofiarowanie usług szpiclowskich, każda podłość wydawała mu się zrozumiałą, gdy chodziło o odzyskanie wolności. Przeraził Adama ten tak nagły upadek moralny, zanik hartu a przedewszystkiem zamęt, który czynił mu się w głowie... Zawezwą go, zauważą zdenerwowanie, rozstawią sidła, wymknie mu się jakieś głupstwo i złapią go. Wówczas nastanie koniec... Będzie po młodości, po życiu. Schlüsselburg, ciężkie roboty, Sybir... przepadło dla niego wszystko!...

Po co pakował się w to morderstwo, a jeśli już wlazł, należało zmykać z Aleksym. Niech w ekspiacje — jeśli został dla ekspiacji — bawią się bohaterowie Dostojewskiego powieści...

— Głupia Gabrynia wygadała się z koszem i po nitce dojdą do kłębka. Zdzisiowa wypaple, żem wybierał się na zebranie rewolucyjne.

Adam oparł głowę o bieloną a szarą od kurzu ścianę, zapatrzył się w podłużne okienko nad niskiemi drzwiami, przez które to drzwi wchodzili świadkowie... Okienko, upstrzone przez muchy, miało we wszystkich rogach swoich całe warstwy przesiąkniętych pyłem pajęczyn... pająki zjadły ostatnią muchę i same zginęły potem z głodu. Teraz nie było już nic żywego w tej ubikacji. Nawet sączące się przez szyby światło lipcowej pogody, w wędrówce wśród podwórzy urzędowego gmachu, zatracało blask cudnej jasności, która jest radością człowieka, i stawało się tu martwym a posępnym, jak zmierzch listopadowych zaduszek. Muchy poginęły wyssane przez pająki, a ludzie wysiadywali na tej ławie, aby cierpieć. Powietrza, przestrzeni, światła było dostatecznie, a jednak co jakiś czas zrywała się niby u pogrzebanego żywcem, gwałtowna, jak szał, potrzeba ucieczki.

(C. d. n.).

tego likwiduje się akcję strajkową. W niektórych kopalniach, hutach i fabrykach podjęto pracę.

KOLEJNICTWO POLSKIE NA G. ŚLĄSKU.

Bytom, 11 maja (Orient). **W Mysłowicach odbył się wielki zjazd wszystkich kolejarzy z Górnego Śląska**, na którym zorganizowano komitet, mający uchwalić **statut kolejowy, opracowany na wzorach polskich.** Równocześnie powzięto rezolucję, domagającą się **wcielenia wszystkich kolei Górnego Śląska do Polski i podporządkowania ich polskim władzom kolejowym.** W ostatniej chwili nadeszła wiadomość, że zarząd linji kolejowej Opole—Kędzierzyn—Gliwice objęła **komisja koalicyjna**, pozostawiając wszystkie linje kolejowe idące na wschód, w **posiadaniu władz polskich.** Równocześnie podjęto wspólną akcję zaprowizowania miast, przeznaczając do tego specjalne pociągi.

Bytom, 11 maja (Tel. wł.) **Niemcy rozebrali tor kolejowy** na linji Kostów—Kluczbork, na długości 170 metrów.

OSTATNIE WALKI.

Bytom, 11 maja (Tel. wł.) Powstańcy stoczyli jeszcze wczoraj rano kilka ciężkich walk w rejonie Biskupic, na północny wschód od Olesna (Rosenberg), pod Wielkimi Strzelcami i Wielkiemi Lasowicami. **Niemcy stracili 150 zabitych, 200 rannych,** 10 kulomiotów, kilka aut ciężarowych, dużo koni i 400 karabinów ręcznych.

NOTA KORFANTEGO DO RZĄDU NIEMIECKIEGO.

Gdańsk, 11 maja (East Express). Biuro Wolffa donosi, że Korfanty wystosował do kanclerza Rzeszy w dniu 8 bm. depeszę iskrową, powołując się na to, że uzbrojeni członkowie Orgeschu uprowadzili ze sobą wielu Polaków, jako zakładników. Korfanty oświadczył, że jakkolwiek jest przejęty barbarzyńskimi środkami brania zakładników, będzie przecież zmuszony wziąć jako zakładników podwójną liczbę Niemców i osadzić ich w więzieniu, jeżeli do godz. 6 popołudniu dnia 10 bm. zakładnicy nie zostaną przyprowadzeni na to samo miejsce, skąd ich zabrano.

PRZYGOTOWANIA WOJENNE W CZECHACH.

Praga, 11 maja (PAT). »Reichenberger Zeitung« donosi, że urzędy czeskie otrzymały z Pragi rozkaz, aby przygotowały powołanie **pod broń trzech roczników.** Powyższy rozkaz obejmuje również **zarezerwowanie wagonów kolejowych dla celów wojskowych.**

Wkroczenie Francuzów.

MUELHEIM OBSADZONE PRZEZ FRANCUZÓW.

Nauen, 11 maja (PAT). Ubiegłej nocy **Francuzi obsadzili nieoczekiwanie Muelheim.**

OPOR NIEMIECKICH STRONNICTW RZĄDOWYCH.

Gdańsk, 11 maja (PAT). »Danziger Zeitung« donosi z Berlina: Stronnictwa rządowe zastanawiały się nad **sprawą ultimatum i stawiają stanowczy opór przeciw żądaniu rozbrojenia fortec w Prusach wschodnich.**

Demokracja rosyjska przeciwko pokojowi ryskiemu.

»Le Temps« w wydaniu z 3 b. m. umieścił »notę«, którą przesłał mu p. Awzentiew, prezes komitetu wykonawczego członków konstytuanty rosyjskiej w Paryżu. Wymienione pismo, umieszczając ową »notę«, zaznacza, że »całą odpowiedzialność pozostawia p. Awzentiewowi«. Tym głosem rozbitków konstytuanty rosyjskiej, którzy przemawiają imieniem narodu rosyjskiego, zajmiemy się tutaj pokrótce:

P. Awzentiew nie bez irytacji powiada, jakoby polscy mężowie stanu chcieli wmówić w Europę, że rosyjskie koła polityczne, z wyjątkiem pewnych nieznacznych grup emigracji, zgodziły się na pokój, zawarty w Rydze. Wobec tego p. Awzentiew oświadcza uroczyście, że »cała demokracja rosyjska uważa pokój ryski za drugi pokój brzeski«. Stwierdziwszy to, zapewnia p. Awzentiew: »Żaden rząd rosyjski w przyszłości nie uzna traktatu w Rydze. Nigdy naród rosyjski nie będzie w traktacie pokojowym z Rygi upatrywać sprawiedliwego pokoju. Jeżeli istnieją Rosjanie lub Ukraińcy, zgadzający się na ten pokój, to są to jedynie tacy, którzy, począwszy od ofensywy polskiej, popierali Polaków, przyjmowali od nich gościnę, utrzymywali i utrzymują stosunki osobiste z rządem polskim. Uważać te osoby za przedstawicieli Rosji, znaczyłoby zapoznawać Rosję«.

Bardzo ładnie. Ale pozwoli p. Awzentiew na jedno skromne pytanie: Z kimże miała Polska zawierać pokój? Skoro Rosją rządzą sowiety, więc zawarliśmy pokój z sowjetami. To przecież jest zupełnie zrozumiałe.

P. Awzentiew, który zapowiada ogłoszenie obszernego memorjału w sprawie warunków pokoju, na razie protestuje przeciwko oddaniu Polsce krajów »niepolskich« na wschód od linji Curzona. Taki pokój — zdaniem jego — może mieć przykre skutki dla Polski, dla Rosji, dla Francji i całej Europy. »Jednakże — zapewnia p. Awzentiew — demokracja rosyjska, która wkrótce zajmie miejsce bolszewików (niema, jak wiara w siebie. Przyp. Red.), nie będzie brząkać pałaszem na wzór p. Witosa i nie zdobędzie się, zapominając o sprawiedliwości, na mówienie o ostrzach bagnetów. Demokracja rosyjska uznała niezależność Polski, ale wobec granic, wytyczonych bagnetami, nie można mówić o stosunkach przyjaznych, a tem mniej o sojuszu pomiędzy Polską a Rosją«.

Podniósłszy tę okoliczność, że bez takiego sojuszu Polska będzie otoczona wrogami, zwraca się p. Awzentiew do Francji, której — zdaniem jego — powinno zależeć na tem, ażeby Rosja »odrestaurowana« stała się jej sojuszniczką. — Tylko p. Awzentiew nie powiada, jak ta »restauracja« i przez kogo ma być dokonana. Francja tak sobie już palce na tem poparzyła, że obecnie dmucha na zimne.

Rosja — kończy p. Awzentiew — może zapewnić pokój Europie, byle Polska nie trwała w swojem »nieprzejednanem usposobieniu« względem warunków pokoju. Co więcej, Polska myśli o oderwaniu od Rosji dalszych ziem. Jeżeli walka ludu rosyjskiego z bolszewikami ma być zwycięską, to warunkiem jest zupełne wstrzymanie się Polski od wszelkiego, czy to bezpośredniego, czy pośredniego mięszania się do spraw rosyjskich. Takie mięszanie się byłoby dla narodu rosyjskiego bodźcem do popierania bolszewików, co oczywiście osłabiłoby ruch przeciwbolszewicki.

Niechże p. Awzentiew będzie spokojny. Do tych spraw Polska nie myśli się mięszać.

Komunikacja z Królestwem Polskiem

Wiele się u nas mówi na publicznych zgromadzeniach, oraz podnosi w prasie o potrzebie jak najrychlejszej unifikacji dawnych zaborów. Państwa zaborcze, w szczególności Rosja, starała się szczególnie przeszkadzać naturalnej komunikacji ludności pomiędzy dawnemi zaborami. Drogi, wiodące w szczególności do Małopolski, znajdowały się zawsze w tak opłakanym stanie, że były, nie mówiąc już o samochodach, dla kołowej jazdy prawie nie do przebycia.

Pomimo istnienia prawie trzyletniego państwa polskiego, nic w tym względzie nie zmieniło się na lepsze. Powstało wprawdzie mnóstwo urzędów technicznych, jednakowoż administracja polska nie zdobyła się dotychczas już nie na zbudowanie, ale naprawienie dróg, łączących dawne zabory. I tak n. p.: chcąc udać się najkrótszą drogą do Sosnowca przez Jaworzno, Jęzor pod Mysłowicami, trzeba brnąć przez błota i piaski, bo brakuje zaledwie dwóch kilometrów drogi, którą tylko naprawić trzeba. Gościniec główny, łączący Kraków z Warszawą, a prowadzący przez Miechów, jest, począwszy od dawnej granicy w Michałowicach, w tak okropnym stanie, że miejscami jedzie się wprost bez podkładu gościńcowego i w czasie słoty trzeba brnąć przez kałuże i bagna. A przecież to arterja pierwszorzędnego znaczenia dla aprowizacji miasta Krakowa, względów strategicznych i połączenia Warszawy z południem.

Pod Krakowem mamy cudowną miejscowość klimatyczną Ojców, który mógłby stać się miejscem wycieczek i willegjatury dla Krakowian. Do granicy małopolskiej prowadzi przez Szyce droga dogodna nawet dla samochodów. Od granicy rozpoczyna się droga wprost nie do przebycia nawet kołowo.

Podnoszę sprawę tę publicznie, jako zasadniczego znaczenia, może zainteresuje ona którego z posłów naszych, aby w tym względzie przez interpelację w Sejmie zmusili czynniki naszej administracji w Królestwie Polskiem do bezzwłocznego zajęcia się dogodnem połączeniem dróg, łączących ze sobą dawne zabory. W. O.

Protesty i wiece.

Senat politechniki lwowskiej przyłącza się do powszechnego protestu przeciw zamierzonemu pogwałceniu praw ludności Górnego Śląska i wyraża nadzieję, że Rada ambasadorów nie zatwierdzi opinji członków komisji koalicyjnej, krzywdzącej w wysokim stopniu Polskę.

Lwów wobec Górnego Śląska. (Lwów, 9 maja). Wczoraj odbył się we Lwowie olbrzymi wiec kolejarzy, na którym wyrażono solidarność z całem społeczeństwem w sprawie Górnego Śląska i uchwalono bezwzględną pomoc czynną i moralną dla powstańców górnośląskich, oraz uchwalono aż do rozstrzygnięcia sprawy górnośląskiej być w pogotowiu. Do kolegów zawodowych całego świata postanowiono zwrócić się z wezwaniem i prośbą o wsparcie robotnika górnośląskiego w jego walce z międzynarodowym kapitałem o zawarowanie traktatu wersalskiego i woli ludu. Wyrażono cześć Korfantemu i uchwalono opodatkować wszystkich pracowników kolejowych na rzecz powstańców górnośląskich.

Młodzież wszystkich gimnazjów i szkół realnych we Lwowie na wiecu wczorajszym oświadczyła jednogłośnie swoją gotowość przyjścia z pomocą ludności górnośląskiej. Wybrano komitet, do którego wszedł też delegat grona nauczycielskiego. Komitet ma obowiązek w stosownej chwili wezwać młodzież do czynu.

Sosnowiec, 9 maja. Dnia 8 b. m. około godziny 4 po południu około 30.000 Górnoślązaków i Górnoślązaczek ze sztandarami i orkiestrami przybyło od strony Szopienic do Sosnowca. Pochód ciągnął się na przestrzeni 4 klm. Przedstawiciele miasta Sosnowca powitali w serdecznych słowach braci Górnoślązaków przed dworcem kolejowym. — Po dwugodzinnej gościnie w Sosnowcu, pochód ruszył z powrotem przez Szopienice na Górny Śląsk.

Na uroczystem posiedzeniu Rada miasta Sosnowca uchwaliła przeznaczyć pół miljona marek na pomoc dla mieszkańców Górnego Śląska. Powzięto również rezolucję, która domaga się natychmiastowego rozstrzygnięcia sprawy Górnego Śląska zgodnie z zasadami traktatu wersalskiego i wzywa wszystkie stronnictwa, aby nie pozwoliły żadnemu rządowi polskiemu podpisać uchwały, krzywdzącej lud górnośląski.

Z Torunia donoszą 6 b. m. Wczoraj odbył się tutaj wiec w sprawie Górnego Śląska. O powstaniu na Górnym Śląsku referował robotnik Lieber. — Wszyscy mowcy podnosili, że rząd polski nigdy nie pozwoli na to, aby wbrew układom i traktatowi, lekceważono wolę ludu śląskiego. Uchwalona rezolucja wzywa rząd do energicznej akcji dyplomatycznej i do otoczenia opieką ofiar krwawego terroru niemieckiego. Wiec zakończono odśpiewaniem Roty Konopnickiej. Doraźna składka na rzecz ofiar gwałtów niemieckich na Górnym Śląsku, przyniosła 22.000 marek.

Biała, 5 maja. (Wiece w Białej i Kętach). Wielotysiączne tłumy mieszkańców powiatu bialskiego, zebrane na wiecu w Białej i Kętach, uchwaliły najenergiczniejszy protest przeciwko zamiarowi oddania ludu górnośląskiego w niewolę niemiecką. Uchwalono hołd bojownikom o wolność i gotowość niesienia im pomocy z mienia, broni i krwi.

Nowy Targ, 8 maja. W dniach 5 i 6 b. m. odbyło się w tutejszym powiecie 14 wieców, a w Nowym Targu odbył się przy współudziale posłów sejmowych ks. Madeja i p. Rajskiego wiec powiatowy, w którym wzięła udział ludność Podhala, oraz Spisza i Orawy. Na wiece te przybyło kilkanaście tysięcy osób, bez różnicy zapatrywań politycznych i wyznania religijnego. Przedmiotem obrad wieców była kwestja proponowanego podziału Górnego Śląska. Po dokładnem przedstawieniu sprawy już to przez posłów, już to przez innych mowców, uchwalono następujące rezolucje: »Wzywa się jednomyślnie rząd i Sejm, aby wszelkiemi bez wyjątku środkami nie dopuścił do zdeptania woli ludu górnośląskiego, wyrażonej w plebiscycie. Braci z Górnego Śląska, krwawiących się w obronie przed odwiecznym najeźdźcą, zapewniamy, że przy swoim boku ujrzą całą Polskę«. Nastrój wieców był bardzo poważny.

Wieliczka, 6 maja. Na wiecu w dniu 5 b. m., bardzo licznie zgromadzeni obywatele miasta i powiatu wielickiego, powzięli następującą rezolucję:

Zgromadzeni na Rynku w Wieliczce przedstawiciele całego powiatu wielickiego, bez różnicy wieku, stanu, zawodu i kierunku politycznego, zakładamy uroczysty, z głębi serca naszego płynący, protest, przeciwko zamierzonemu, jak głoszą ostatnie wieści — niesprawiedliwemu brzeczeniu czynników nam nieprzychylnych w sprawie Górnego Śląska. Oświadczamy w obliczu Boga Wszechmogącego, że gwałt na ojczyźnie naszej, gwałt przeciwko sprawiedliwości, całą naszą siłą i mocą odeprzemy, skrzywdzić ojczyzny naszej nie damy i braci naszych na Górnym Śląsku, przed którymi na tem miejscu jeszcze raz za ich męstwo i bohaterstwo, chylimy czoła, do ostatniej kropli krwi nie opuścimy. Rząd nasz wzywamy, aby w obronie prastarej piastowskiej ziemi i jej bohaterskiego ludu, spełnił wolę całego narodu polskiego i wydał potrzebne rozkazy do zbrojnego odparcia gwałtów. Górny Śląsk musi należeć do Polski".

W Liszkach pod Krakowem odbył się liczny wiec, na którym uchwalono protest przeciw pokrzywdzeniu ludności górnośląskiej, wyrażono cześć ludowi górnośląskiemu i wezwano rząd do obrony interesów narodowych.

Wiec w Dukli przesłał na ręce ministra spraw zewnętrznych uroczysty protest przeciw pokrzywdzeniu Górnego Śląska wraz z zapewnieniem najszczerszego poparcia rządu w jego usiłowaniach, zdążających do poszanowania praw naszych, traktatem wersalskim zagwarantowanych.

KRONIKA.

Kraków, 11 maja.

NA POMOC DLA ŚLĄSKA. Przypominamy, że pieniądze na pomoc dla Śląska należy składać w Miejskim Zakładzie Kredytowym, Rynek l. 34, lub w Banku Spółek zarobkowych, Rynek l. 19.

Nie dopuścimy, aby bohaterscy bracia śląscy przymierali głodem!

Pomimo bowiem korzystnego dla nas zwrotu na terenie Górnego Śląska, ludność polska, z powodu przerw w komunikacji i bezrobocia, n a r a ż o n a j e s t n a g ł ó d i potrzebuje wydatnej pomocy. Tej pomocy nie wolno nam jej odmawiać, zwłaszcza po tak świetnych sukcesach jej oręża w obronie praw Polski.

O NASZEJ KONSTYTUCJI. Celem uczczenia konstytucji 17 marca 1921 z ramienia dyrekcji szkoły nauk politycznych i przy udziale fachowych znawców odbędzie się szereg publicznych wykładów na temat »Nasza konstytucja«. Pierwszy wykład prof. M. Rostworowskiego pt. »Zagadnienia ogólne« odbędzie się dnia 12 maja, drugi prof. St. Kutrzeby pt. »Tradycje polityczne polskie« dnia 13 maja. Wykłady odbywać się będą w auli Uniw. Jag. od godz. 7—8 wieczór. Dochód przeznaczony na bibljotekę szkoły nauk politycznych. Bilet na każdy odczyt 30 mk.

UCZCZENIE PAMIĘCI ZMARŁYCH BOHATERÓW. Otrzymujemy następujące słuszne uwagi: Przed laty zwiedzałem uniwersytet w Padwie we Włoszech. Dziwne i rzewne wrażenie zrobiła na mnie tablica marmurowa ze złotemi zgłoskami, na której wyryte były nazwiska młodzieży akademickiej, która zginęła w walkach o wolność i zjednoczenie Włoch, oraz przyjęty zwyczaj, że każdy z wkraczających do budynku uniwersyteckiego na znak uczczenia pamięci poległych odkrywa głowę. Ileż naszej młodzieży zginęło w walkach o niepodległość Ojczyzny. Obecnie pora nadchodzi dla uczczenia pamięci naszych bohaterów. Uniwersytety, szkoły średnie, winny tablicami uzacnić nazwiska tych, którzy życie swe młode dla Ojczyzny poświęcili. Jakiż budujący przykład wywrze na szereg pokoleń tablica, umieszczona w kościółku wiejskim, na której wyryte będą nazwiska poległych synów chłopskich z parafji! Będzie to nietylko oddaniem hołdu pamięci poległych, ale zarazem zachętą dla dalszych pokoleń, jak społeczeństwo nagradza ofiary krwi, złożone na ołtarzu Ojczyzny. W. O.

KRYZYS MIESZKANIOWY W KRAKOWIE. W ostatnich czasach kwestja mieszkaniowa stała się w naszem mieście jedną z najbardziej palących. Grozę sytuacji powiększa jeszcze fakt, że czynniki rządowe i miejskie nie podejmują w tym kierunku skutecznej akcji zaradczej, wskutek czego nędza mieszkaniowa przybiera już formę katastrofy społecznej. Sejm w sprawie tej nic nie robi. Wniosek prez. Federowicza, aby nowo zbudowane domy zwolnić od przepisów ustawy o ochronie lokatorów, nie został dotąd uchwalony, mimo, że każdy zdaje sobie dokładnie sprawę z tego, ile korzyści możnaby z tego osiągnąć. Dość pomyśleć tylko, że wybudowanie kilkudziesięciu kamienic, choćby po znacznych cenach, pociągnęłoby za sobą zwolnienie mieszkań tańszych, które mogłyby zająć rodziny gorzej sytuowane.

W Krakowie ruch budowlany wstąpił w stadjum suchot. Kilka kamienic wystawionych w ostatnich czasach, użyto przeważnie dla celów przemysłowych. Natomiast cała polityka mieszkaniowa w naszem mieście zasadza się wyłącznie na rekwizycjach, które szczególnie w ostatnich czasach stały się postrachem ludności. Wzrost ludności, odbywający się naturalnym biegiem rzeczy, mnożenie urzędów — sytuację pogarsza z dnia na dzień. Ludność bogatsza znajduje łatwe i zrozumiałe wyjście z trudnego położenia, oczywiście w prostym stosunku do swej zamożności. Urzędy i urzędnicy całą nadzieję pokładają w rekwizycjach i pod tym względem nie doznają zawodu. Natomiast ludność cywilna nie jest tu brana najzupełniej pod uwagę. Ciężką rękę rekwizycji również dotkliwie odczuwają hotele, zwłaszcza, gdy pojawi się projekt utworzenia w Krakowie jakiegoś nowego urzędu. Dla świeżej ilustracji możnaby wspomnieć o hotelu »Monopol« przy ul. Gertrudy, który w całości zarekwirowano dla Izby skarbowej. Oczywiście rząd, który w tym kierunku stawia wymagania, nie liczy się z tem, co mają ze sobą zrobić mieszkańcy hotelu, służba w nim zajęta, wreszcie z tem, że gmina przez to traci miesięcznie 60.000 mk. tytułem opłat hotelowych. A rumacja hotelu musi się dokonać w ciągu dni 20. Już ten fakt dowodzi całej grozy sytuacji w naszem mieście. Jak będzie się ona przedstawiać w niedalekiej przyszłości, trudno przewidzieć.

MĄKA JĘCZMIENNA. Magistrat podaje do wiadomości, że sklepy rejonowe będą sprzedawały w bieżącym tygodniu od czwartku tj. 12 bm. za odłączeniem 129 odcinka legitymacji zbiorowej po 50 dkg. mąki jęczmiennej w cenie po 21 mk. za 1 kg.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj »Rozbitki« z powodu choroby p. Szymborskiego musiały być odwołane; natomiast powtórzona będzie sukcesowa »Nina« Kampfa z p. Hańską, Brackim i Sosnowskim w rolach głównych. We czwartek i w piątek ostatnie występy p. Adwentowicza w »Hamlecie« i »Brzydkim Ferancie«.

Z TEATRU POWSZECHNEGO. Dziś po dłuższej przerwie wchodzi na afisz zawsze gorąco na scenie witana »Księżniczka czardasza«, z powodu bowiem nagłej choroby p. Schapp-Skrzyszowskiej premjera Leharowskiej »Idealnej żonki«, a z nią jubileusz p. A. Zimajer, musiały zostać przełożone na poświąteczny wtorek, tj. na 17 bm. Jutro arcydzieło muzyczne Andrauna »Lalka«, pojutrze powtórzenie »Księżniczki czardasza«.

W sobotę występuje teatr nasz z bardzo interesującą premjerą barwnej, efektownej sztuki napoleońskiej pt. »Piękna Marsyljanka« z p. Czechowską w roli tytułowej. Główne role odtwarzają pp. Zalewska, Zdańska, Grolicki, Korecki, Jaworski, Sarnowski, Rozwadowicz, Rewski i in. Reżyserję malowniczej tej sztuki prowadzi p. Korecki. Powtórzenie tej nowości w niedzielę wieczorem.

PRZEDSTAWIENIA WIECZORNE W »BAGATELI« począwszy od piątku 13 bm. rozpoczynać się będą o godz. 8. Widowiska zaś popołudniowe o godz. 4.

Z TEATRU »BAGATELA«. Dzisiaj powtórzona będzie »Panna Maliczewska«, jutro powraca na repertuar »Słaba kobieta«. Premjerą najbliższą będzie »Piękna awantura« (»La belle aventure«) wytworna komedja Flersa i Cailavetta. Rolę główną odtworzy p. Zofja Czaplińska, pozyskana przez dyrekcję »Bagateli« na szereg gościnnych występów.

Z TEATRU »NOWOŚCI«. »Błękitny mazur« grany będzie codziennie do czwartku włącznie. W piątek 13 bm. premjera ostatniej nowości Reichweina »Hazard« w wykonaniu pp. Czernekówny, Cotoli, Weissowej, Marjańskiego, Wolińskiego, Turskiego i innych.

UCZCIWA ZNALAZCZYNI. Dnia 30 kwietnia br. około godz. 10 przed poł. p. Zofja Wanicka, zamieszkała, przy ul. Pędzichów 21 w Krakowie, znalazła w przedsionku sklepu »Ruch« portfel z kwotą 45.000 mk. Pieniądze są do odebrania u znalazczyni.

WŁAMANIE. Policja krakowska aresztowała Jana Nowickiego i Stanisława Szymańskiego, którzy włamawszy się do mieszkania Marjana Mądrzykowskiego, zam. przy Alei Mickiewicza 55, skradli rozmaite przedmioty z garderoby i bielizny wartości około 60.000 mk.

ARESZTOWANIE NIEBEZPIECZNEGO PASERA. W ręce policji w Krakowie wpadł Kasper Rumian, lat 40, krawiec, zamieszkały w Witkowicach, który od dłuższego czasu zajmował się paserstwem. Rumian będąc w porozumieniu z szajką złodziei kolejowych, operujących na przestrzeni Bierzanów-Kraków, otrzymywał od niej większe ilości sukna, skóry oraz innych przedmiotów, które sprzedawał następnie w b. Kongresówce. Śledztwo w toku.

ARESZTOWANIE ZŁODZIEJA. Policja państwowa w Zielonkach aresztowała wczoraj niejakiego Józefa Domagałę za kradzież ubrań i bielizny, popełnioną na szkodę Błażeja Buczyckiego, zamordowanego przez niewiadomych sprawców w lipcu 1919 r.

ARESZTOWANIE ZA KRADZIEŻ PO DWÓCH LATACH. Aresztowano w Krakowie Katarzynę Pyrczak false Bronisławę Świetlikównę, rodem z Rżonki, która służąc przez kilka dni w czerwcu 1919 r. u Marji Sierontowej w Bibicach (pow. Kraków) skradła jej 1200 koron oraz większą ilość bielizny i garderoby, a następnie zbiegła. Dopiero wczoraj Sierantowa rozpoznała ją i spowodowała aresztowanie.

KOMUNIKATY i ZAWIADOMIENIA.

DWUDNIOWĄ WYCIECZKĘ KRAJOZNAWCZĄ do Ojcowa i Pieskowej Skały (pieszo) urządza krak. Ognisko nauczycielskie w dniach 15 i 16 maja. Zgłoszenia przyjmuje się w Ognisku nauczycielskiem (Rynek gł. 29, II p.) od 5—7 wieczorem do 13 bm. W wycieczce mogą brać także udział osoby z poza sfer nauczycielskich.

W TOW. LEKARSKIEM (Radziwiłłowska 4) odbędzie się we środę 11 maja o godz. 8 wieczór posiedzenie naukowe, na którem zademonstrują chorych i preparaty prof. dr Ciechanowski, prof. dr Rosner, doc. dr Walter i dr Zieliński.

DYREKCJA KOLEJOWA ogłasza: Z powodu ogólnego ograniczenia ruchu, wstrzymała niemiecka Austrja bieg pociągów Nr. 205 i 206 między Wiedniem a Brzecławą. Wobec tego wstrzymuje się bieg bezpośrednich wagonów między Lwowem a Wiedniem w pociągu 2/206 oraz Krakowem a Wiedniem, w pociągu 206, oraz Warszawą a Wiedniem w pociągu 5/206, począwszy od środy dnia 11 bm. aż do odwołania. Bieg bezpośrednich wagonów między Lwowem a Pragą oraz Warszawą a Pragą i Paryżem pozostaje niezmieniony.

Z kraju i ze świata.

O SPROWADZENIE ZWŁOK H. SIENKIEWICZA. W łódzkim »Rozwoju« poruszono myśl przeniesienia zwłok Henryka Sienkiewicza do kraju, poruczając tę sprawę marszałkowi Sejmu, Wojciechowi Trąmpczyńskiemu, i apelując do społeczeństwa, że cały naród powinien przyjąć udział w kosztach, niezbędnych do przewiezienia drogich nam szczątek człowieka, który pracami budził ducha narodowego w kraju.

Ogłos tego wezwania odbił się szerokiem echem po całej Polsce i wydał już realne rezultaty. Na apel pośpieszyło z poparciem tej myśli prezydjum powiatowego komitetu obrony państwa w Koninie, przesyłając na ręce p. marszałka 100.000 mk. na początek funduszu narodowego, niezbędnego do przeniesienia zwłok i wzniesienia odpowiedniej krypty lub sarkofagu.

TOWARZYSTWO TEATRÓW STOŁECZNYCH. Z Warszawy donoszą: Zatwierdzono statut spółki akc. pod firmą »Towarzystwo teatrów stołecznych«. W par. 1 statutu zaznaczono, że spółkę zawiązano »w celu budowy, dzierżawienia i eksploatacji teatrów, kinematografów, wytwórni kinematograficznych, prowadzenia szkoły dramatycznej, szkoły śpiewu i muzyki, szkoły choreograficznej, wogóle w celu popierania sztuki dramatycznej, muzycznej i kinematograficznej we wszystkich jej dziedzinach«. Prawną siedzibą spółki jest m. stoł. Warszawa. Kapitał zakładowy określono na sto (100) miljonów marek polskich, akcja po 1000 mk. Założycielami są pp.: Andrzej ks. Lubomirski, Franciszek Jaroszyński, Jan Drozdowski, Stanisław Adam Stadnicki, Ludwik Heller, Ryszard Ordyński, Kaz. Krechowiecki.

ZMNIEJSZENIE KOSZTÓW UTRZYMANIA. Z Warszawy telefonują nam: Komisja dla badań kosztów utrzymania stwierdziła, że koszta te w miesiącu kwietniu w porównaniu z miesiącem marcem zmniejszyły się o 4·6%.

SEZON W KRYNICY rozpocznie się w roku bieżącym z dniem 15 maja. Mieszkania w zakładzie zdrojowym odnowiono, a maszyny ulepszono w tym kierunku, by mogły dostarczać większej niż dotąd ilości kąpieli.

FABRYKA POLSKICH STUMARKÓWEK W BERLINIE. Po dłuższych poszukiwaniach udało się agentom warszawskiego wydziału śledczego z pomocą agentów berlińskich, wykryć w Lichtenbergu koło Berlina, fabrykę fałszywych stumarkówek, która mieściła się w podziemiach drukarni niemieckiego obywatela Sydowa. Dokonano szeregu aresztowań.

TARYFA FIAKIERSKA W WIEDNIU została w następujący sposób ułożona przez Stowarzyszenie fiakrów: Całomiesięczny abonament wynosi 30.000 do 36.000 koron austrjackich. Całodzienne używanie fiakra w czasie od g. 8 rano do 12 w południe i od g. 2 do 6 po południu kosztuje 1.600 K. Tylko przedpołudniowe jazdy 800 K, popołudniowe 1000 K. Godzina jazdy kosztuje 300 koron, każda następna godzina 250 koron. Jazda kolejowa przed g. 6 rano kosztuje 600 koron, w ciągu dnia 500 koron. Taryfa ta obowiązuje na miesiąc maj.

MIANOWANIA. Naczelnik państwa postanowieniem z dnia 20 kwietnia br. mianował dr Ignacego Wróbla, Stanisława Kołakowskiego, dr Leopolda Starzewskiego, inż. Ignacego Wolickiego, inż. Witolda Czapskiego i inż. Jana Berkiewicza — dyrektorami departamentów w ministerstwie kolei żelaznych.

ZMARLI.

G w i d o P o g o n o w s k i, notarjusz z Chodorowa, zmarł we Lwowie w 65 roku życia. Zmarły pracował także na polu literackiem i publicystycznem.

Artur A u l i c h, emer. prezydent sądu okr. w Stanisławowie, zmarł we Lwowie w 70 roku życia.

August J o r k a s c h - K o c h, emer. starosta, zmarł we Lwowie w 72 roku życia.

SKŁADKI.

W administracji »Nowej Reformy« złożono:

NA POGOTOWIE RATUNKOWE: Józefa Klemensiewiczowa 200 Mkp. zamiast wieńca na trumnę por. ś. p. Stanisława Rajchmanna; N. N. 500 Mkp.; N. N. 140 Mkp.

NA CELE OBRONY GÓRNEGO ŚLĄSKA: Franciszek Wanicki 50 Mkp.; Kazimierz Łabiński 100 Mkp.; inżynier Stefan Stobiecki 500 Mkp.; Józef Grela 50 Mkp.

NA PRZYTULISKO WETERANÓW Z ROKU 1863: Polka 50 Mkp.

REPERTUAR MIEJSKIEGO TEATRU IM. JUL. SŁOWACKIEGO:

Środa, 11 bm.: »Nina«.
Czwartek, 12 bm.: »Hamlet«.
Piątek, 13 bm.: »Brzydki Ferante«.
Sobota, 14 bm.: »Rozbitki«.

REPERTUAR MIEJSKIEGO TEATRU POWSZECHNEGO:

Środa, 11 bm.: »Księżniczka czardasza«.
Czwartek, 12 bm.: »Lalka«.
Piątek, 13 bm.: »Księżniczka czardasza«.
Sobota, 14 bm.: »Piękna Marsyljanka«.
Niedziela, 15 bm. po poł.: »Major ulanów«, wieczorem »Piękna Marsyljanka«.

REPERTUAR TEATRU »BAGATELA«:

Środa, 11 bm.: »Panna Maliczewska«.
Czwartek, 12 bm.: »Słaba kobieta«.
Piątek, 13 bm.: »Awantura«.
Sobota, 14 bm.: »Awantura«.

REPERTUAR TEATRU »NOWOŚCI«.

Środa, 11 bm.: »Błękitny mazur«.
Czwartek, 12 bm.: »Błękitny mazur«.

Z muzyki.

Koncerty symfoniczne. — Śpiewacy. — »Echo«. — Nowe nuty.

Ruch muzyczny ostatnich dni był dość żywy. Niedzielne poranki symfoniczne spełniają doskonale swoje zadanie. Programy jednolite, ułożone według przewodniej myśli, wykonanie w miarę sił i środków poprawne, udział publiczności tłumny. Dwa ostatnie poranki poświęcono Czajkowskiemu i Mozartowi. Koncert skrzypcowy Czajkowskiego, D-dur, wykonał p. Józef Cotner ze Lwowa, skrzypek, wyposażony w te środki artystyczne, których wymaga kompozycja Czajkowskiego, uchodząca swego czasu za niewykonalną dla swoich niezwykłych trudności. Drugi poranek, obejmujący dzieła Mozarta, odbył się ze zmienionym programem, gdyż solista, który miał grać koncert skrzypcowy Mozarta, nie mógł przyjechać z powodu wypadków górnośląskich. Odwołanie udziału solisty wpłynęło ujemnie na frekwencję publiczności; tu okazuje się, jak występy solistów demoralizują słuchaczów; idzie się na koncert nie dla muzyki, ale dla celów zupełnie innych, szuka się wszelkich innych wrażeń, tylko nie artystycznych. Temu wypaczeniu estetycznego smaku zaradziłyby mogły symfoniczne koncerty bez udziału solistów, a więc nie pochlebiające ani ambicji jednostki, ani nie pobłażające upodobaniom tłumu. Z anomalją tą walczę zresztą od lat, lecz na jakąkolwiek korzystną zmianę, czy poprawę stosunków patrzę bardzo sceptycznie, zwłaszcza dzisiaj, gdy większość publiczności składa się z ludzi, którzy nie odebrali wykształcenia estetycznego.

Z produkcyj wokalnych, które odbyły się w ubiegłym tygodniu, wymienić należy poranek pieśni w wykonaniu p. Irmy Radowskiej i koncert p. Hoff-Portillego. Program poranku był zestawiony umiejętnie; wykonawczyni odczuwa styl pieśni, niestety technika wykonania nie stoi na wysokości zadania. P. Radowska śpiewa dzisiaj gorzej w porównaniu z tem, jak śpiewała dawniej pod umiejętnym kierunkiem p. Onyszkiewiczowej; zastanawiająca jest nadto nieczystość intonacyjna. Na koncert p. Hoffa nie zdążyłem już po własnym wykładzie; polegając na zdaniu kompetentych osób, mogę stwierdzić, że jego śpiew odznacza się wysoką kulturą wokalną i że zarówno w technice, jak i w interpretacji jest podobno wybitny postęp. Program składał się z samych aryj operowych.

W »Sokole« odbył się koncert chóru »Echa« z udziałem p. Mokrzyckiej z Warszawy. Liczebnie imponujący chór pracuje bardzo intensywnie pod kierunkiem p. Walewskiego; widoczne to w cieniowaniu dynamicznem, które dzisiaj doszło do znacznego wysubtelnienia. Intonacyjnie brak jeszcze tej niezawodnej pewności, która zespołowi nadaje cechy artystyczne. Występ chóru spotkał się z objawami szczerego uznania; p. Walewskiemu urządziła publiczność owację zarówno za jego pracę dla chóru, jak i za jego kompozycje, które musiano powtarzać. Niemniej serdecznie oklaskiwano śpiew p. Mokrzyckiej.

Z nowości muzycznych, które ukazały się ostatnio, zanotować należy kompozycję fortepianową Stanisława L i p s k i e g o »Valse Caresse«, rzecz, napisaną ze smakiem, niezmiernie melodyjną, opracowaną bardzo starannie. Nie ulega wątpliwości, że przyjmie się ona niebawem, jako jedna z najpopularniejszych kompozycyj p. Lipskiego.

Dr Józef Reiss.

Z komisyj sejmowych.

Warszawa, 11 maja (PAT). **Komisja skarbowo-budżetowa** pod przewodnictwem p. Wierzbickiego w obecności wiceministra skarbu Rybarskiego i delegatów głównego urzędu ziemskiego przyjęła z pewnemi poprawkami redakcyjnemi projekt ustawy w przedmiocie utworzenia **Państwowego Banku Rolnego.**

Komisja miejska pod przewodnictwem posła Suligowskiego załatwiła petycję stowarzyszenia urzędników państwowych w sprawie uchwalenia **gruntów pod budowę mieszkań**, poruczając przewodniczącemu zgłoszenie wniosku poselskiego projektu ustawy, któraby na podstawie wieczystej dzierżawy [illegible] grunta na budowę mieszkań temu stowarzyszeniu.

Z KLUBU ZWIĄZKU LUDOWO-NARODOWEGO.

Warszawa, 11 maja (Tel. wł.) Wczoraj odbyło się posiedzenie klubu Związku ludowo-narodowego. Na posiedzeniu dokonano wyborów prezydjum klubu: Prezesem klubu [illegible] wybrano prof. Głąbińskiego, jako wiceprezesi wybrani zostali: St. Grabski, jako prezes stronnictwa Związku ludowo-narodowego; Marjan

Seyda, jako urzędujący zastępca prezesa klubu, dalej posłowie Zamorski i Kowalewski.

SPRAWA OBSADZENIA PLACÓWEK ZAGRANICZNYCH.

Warszawa, 11 maja (Tel. wł.) Jak się dowiadujmy, pogłoski o zamierzonej nominacji prof. Habana na posła polskiego przy Watykanie a p. Aleks. Lednickiego na posła w Berlinie, w kołach miarodajnych nie znajdują potwierdzenia.

PROTEST POSŁA NIEMIECKIEGO.

Warszawa, 11 maja (Tel. wł.) Dnia 6 bm. wiceminister Piltz otrzymał od niemieckiego charge d'affaires list z datą 5 bm. W liście tym powiedziano:

»Mam zaszczyt zwrócić uwagę na następujące fakta:

1) Aeroplany, latające nad Warszawą, rozrzucały proklamacje Nar. Partji Robotniczej, wzywające obywateli polskich do **wstępowania na ochotników do szeregów powstańczych górnośląskich;**

2) Urzędnicy ministerstwa spraw wewnętrznych odbyli zebranie, na którem uchwalili pośpieszyć z **materjalną i moralną** pomocą powstańcom;

3) Podczas uroczystości napoleońskich w Warszawie w dniu 5 bm., kamieniec przy placu Saskim I. i udekorowano była emblematami francuskiemi, nadto w skórę wilczą. Głowę wilka pokrywał oficerski **kask niemiecki.** Do godz. 7 wieczorem policja nie pozwoliła zdjąć tej skóry, wskutek czego zbierały się tam tłumy, które wznosiły rozmaite okrzyki.

Przeciw faktom wymienionym wnoszę protest i będę wdzięczny za poinformowanie mnie, jak rząd polski zapatruje się na powyższe fakta.«

Mianowanie wojewodów małopolskich

Warszawa, 11 maja (Tel. wł.) Naczelnik państwa mianował p. dr **Kazimierza Gałeckiego wojewodą krakowskim.** Wojewodą lwowskim mianowany został p. K. Grabowski, wojewodą stanisławowskim p. Zygm. Jurystowski, wojewodą tarnopolskim p. Har. Olpiński. Wszystkie nominacje noszą datę 23 kwietnia br.

Polsko-litewskie rokowania w Brukseli

Bruksela, 11 maja (PAT). Po wymianie zdań o stosunkach ekonomicznych, handlowych i monetarnych między Polską a Litwą, obie delegacje postanowiły powierzyć rzeczoznawcom **zbadanie rozmaitych punktów.** Na wniosek Hymansa, delegacje uchwaliły rezolucję, wyrażającą przekonanie, **że jest rzeczą wielce wskazaną w interesie obu krajów nawiązać w najkrótszym czasie stosunki konsularne.**

Bruksela, 11 maja (East Express). Na konferencji polsko-litewskiej delegaci litewscy podnieśli przedewszystkiem **sprawę przyłączenia Wileńszczyzny do Litwy kowieńskiej.** Delegacja polska oświadczyła kategorycznie, że **Wilno jest miastem polskiem,** dyskusja więc nad przyłączeniem go do Litwy kowieńskiej jest wykluczona. Wówczas delegacja litewska zaproponowała przejście do stosunków polsko-litewskich **ekonomicznych, politycznych i wojskowych. Obrad nie ukończono.**

Sprawa górnośląska w sejmie

EXPOSE PREZYDENTA MINISTRÓW.

Warszawa, 11 maja. (PAT). Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu prezydent **Witos** wygłosił następującą mowę:

Wysoki Sejmie! Cały naród polski jest głęboko wstrząśnięty sprawą Górnego Śląska, która weszła obecnie **w stadjum rozstrzygnięcia.** Obawy narodu polskiego płyną stąd, iż zachodzi **niebezpieczeństwo naruszenia traktatu wersalskiego,** tego najważniejszego fundamentu, na którym się opiera cały administracyjny system międzynarodowy nietylko europejski, ale i całego świata. Wychodząc z tego założenia i z wielkich haseł, jakiemi kierowali się twórcy traktatu wersalskiego, Górny Śląsk **powinien przypaść Polsce.** Według bowiem każdej statystyki a nawet stronniczej urzędowej statystyki niemieckiej, Górny Śląsk jest zamieszkały przez **znaczną większość polską,** a już przygniatającą większość polską **posiada okręg przemysłowy.** Kierując się tedy statystyką i oczywistymi faktami, komisja, która zajmowała się sprawami Polski na konferencji pokojowej, powzięła pierwotnie tendencję, by Górny Śląsk odrazu bez żadnych zastrzeżeń oddać Polsce. Niestety konferencja pokojowa nie uwzględniła tego sprawiedliwego postanowienia komisji. W traktacie wersalskim ustalono, aby los Górnego Śląska został rozstrzygnięty drogą plebiscytu. Naród polski mimo poczucia wielkiej krzywdy, jaka mu się stała, przyjął to postanowienie **i zgodził się na plebiscyt.**

Jakkolwiek warunki i przepisy plebiscytu są ogólnie znane, trzeba je jeszcze przytoczyć, aby je bowiem przypomnieć, aby się nasze żądania, żądania słuszne i sprawiedliwe, wynikające wprost ze samej litery i ducha traktatu, zarysowały się w jak najjaśniejszem świetle. Co mówi traktat wersalski w tej sprawie? Otóż artykuł 88 traktatu wersalskiego brzmi dosłownie: W części Górnego Śląska, położonej w granicach poniżej opisanych, mieszkańcy zostaną powołani do wypowiedzenia się przez głosowanie, czy życzą sobie **przyłączenia do Niemiec czy do Polski.** A aneks do artykułu 88 w paragrafie czwartym powiada dosłownie: **Wynik głosowania będzie oznaczony gminami, większością głosów w każdej gminie.** Mimo administracji niemieckiej na terenie plebiscytowym, mimo fałszerstw, nadużyć i pretensyj ze strony niemieckiej, pomimo dopuszczenia do głosowania emigrantów, niczem niezwiązanych z losem Górnego Śląska, wynik plebiscytu jest **zwycięstwem tej ziemi,** przez kilka wieków od Polski oderwanej i rzuconej na łup **ucisku i systematycznej germanizacji.**

Wiadomość, że komisja międzysojusznicza w Opolu powzięła krzywdzącą decyzję dla ludności górnośląskiej, ludność tę doprowadziła do **rozpaczy.** Ludność ta na znak protestu **porzuciła pracę,** a następnie **samorzutnie chwyciła za broń** i poszła do walki orężnej, zdecydowana krwią swoją doprowadzić do przeprowadzenia swojej woli. **Rząd znalazł się wobec ruchu zbrojnego jako faktu dokonanego, któremu nie mógł przeszkodzić.** Wiadomość o rzekomej decyzji komisji międzysojuszniczej w Opolu, przyznającej Polsce **tylko drobną część Górnego Śląska,** była dla rządu, który się opierał na faktach realnych, bo na wynikach plebiscytu i wyraźnych przepisach traktatu wersalskiego, którego przecież nikt nie może uważać za świstek papieru, była **zupełnie niezrozumiałą,** a dla ludu Górnego Śląska była **ciosem,** który ona boleśnie odczuła, jako lekceważenie jej woli. Lud Górnego Śląska **stracił wiarę w bezstronność komisji i nie chcąc iść na nowo pod jarzmo niemieckie, chwycił za oręż, przenosząc śmierć nad niewolę.** Tutaj ponadto stwierdzić należy, że powstanie górnośląskie, to **samorzutny akt rozpaczy ludności,** która nie została w swoim czasie do Polski włączona.

Rząd, oceniając należycie trudne położenie ludu górnośląskiego, wiedząc, jak przykre uczucie krok rządu wywoła, uważał jednak za konieczne stwierdzić, że **przeciwny jest dochodzeniu ludności praw swoich orężem.** Stojąc na tem zasadniczem stanowisku i chcąc zapobiec wszelkim możliwym komplikacjom, rząd starał się wpłynąć wszelkiemi sposobami na uspokojenie ludności górnośląskiej, by **zaprzestała walki orężnej,** a z drugiej strony wydał zarządzenie, **usuwające wszelkie podejrzenie współdziałania z tym ruchem,** jakkolwiek wiedział, że całe społeczeństwo polskie w uczuciach swoich będzie tym krokiem **boleśnie dotknięte. Rząd odwołał komisarza Korfantego,** który przekroczył swoje pełnomocnictwa, a potem stanął na czele ruchu powstańczego. Równocześnie rząd polski **zamknął granice polską na Śląsku.** Następnie rząd polski wydał **zakaz werbunku na terytorjum Rzeczypospolitej** i działa wciąż uspokajająco na ludność Górnego Śląska. Tutejsza ludność górnośląska, jak i w całej Polsce w niesłychany sposób tem **wstrząśnięta,** daje wyraz swoim uczuciom na licznych wiecach i zgromadzeniach.

Rząd robi ze swej strony wszystko, by na Górnym Śląsku zapanował **spokój i równowaga** i by los Górnego Śląska mógł być rozstrzygniętym **zgodnie z wyrażoną wolą** ludności Górnego Śląska tembardziej, że będzie to aktem **sprawiedliwości i spełnienia przepisów traktatu.**

Wyrażając głębokie ubolewanie nad ofiarami zarówno w szeregach tych, którzy spełniali swój ciężki obowiązek i tych, którzy poszli za odruchem rozpaczy, rząd zwrócił się z gorącym apelem do rządów państw ententy, aby zechciały **przyczynić się całym swoim autorytetem** do tego, aby w najkrótszym terminie powzięta została **ostateczna decyzja o losach Górnego Śląska w duchu traktatu wersalskiego i zgodnie z istotnymi wynikami plebiscytu.** Rząd jest przekonany, że czyniąc to, działał także **w myśl ogólnej ludzkiej sprawiedliwości, porządku i trwałego pokoju.**

Wobec pojawiających się pogłosek o zamysłach stworzenia z Górnego Śląska osobnej jednostki państwowej, uważam za konieczne zastrzec się najkategoryczniej w imieniu rządu **i narodu polskiego przeciwko tego rodzaju projektom, gdyż byłyby one jaskrawem pogwałceniem traktatu wersalskiego i woli ludności górnośląskiej,** a ponadto stałoby się zarzewiem **ciągłych niepokojów.** Rząd musi też z całą siłą **odeprzeć wszelkie zarzuty** współdziałania w akcji powstańczej, podsuwaniem zapędów imperjalistycznych i chęci burzenia pokoju. Rząd i naród polski dał dość dowodów że w interesie pokoju europejskiego i ochrony prawa potrafi się zdobyć na **wszelkie ofiary z uszczerbkiem własnych interesów,** wierząc, że nic bardziej nie może podważyć pokoju, jak burzenie jego kardynalnych zasad.

Obecnie jestem w możności oznajmić wysokiemu Sejmowi, że pomiędzy kierownikami powstania a komisją międzykoalicyjną w Opolu w dniu wczorajszym nastąpiło **porozumienie,** które rokuje możność **uregulowania stosunków na Górnym Śląsku** i zapewne przyspieszy rozstrzygnięcie sprawy. Z tej trybuny pragnę jeszcze imieniem rządu zwrócić się do całego społeczeństwa polskiego, aby jak dotychczas zachowało **spokój i rozwagę, umożliwiającą rządowi przeprowadzenie** do końca tej tak doniosłej dla całego narodu sprawy. (Podczas przemówienia prezydenta ministrów odzywały się rozmaite wykrzykniki, przeważnie z ław narodowej partji robotniczej).

HOŁD DLA GÓRNOŚLĄZAKÓW.

Następnie zabrał głos marszałek Sejmu, który po krótkiem przemówieniu zaproponował, aby **nie rozpoczynać obrad nad deklaracją prezydenta ministrów,** lecz odesłać sprawę do komisji spraw zagranicznych. (Głosy: Niech żyją Ślązacy! Oklaski w całej izbie, posłowie powstają).

PORZĄDEK DZIENNY.

Przystąpiono do porządku dziennego. Przyjęto w trzeciem czytaniu ustawę o uregulowaniu podatku od spożycia i produkcji, wreszcie przyjęto rezolucje referenta tej treści: Sejm wzywa rząd, aby korzystając z uprawnień ustawy o podwyższeniu podatków konsumcyjnych, zapewnił w dochodach z tych podatków odpowiedni udział miejskim ciałom samorządowym.

Po przyjęciu ustawy o wypuszczeniu serji drugiej biletów skarbowych, przystąpiono do spraw ograniczenia używalności samochodów i koni wyjazdowych przez urzędy państwowe. Po dyskusji przyjęto wniosek komisji administracyjnej, aby wyłonić komisję z 5 członków do zredukowania liczby samochodów i koni wyjazdowych. Członkami tej komisji są posłowie: Helbisch, Stępień, Pławski, Cieśla. Organem wykonawczym komisji jest komisja oszczędnościowa przy ministerstwie skarbu.

Wkońcu po referacie posła Krasta przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu ustawę o dokończeniu budowy kolei **Czersk-Liniewo,** zapoczątkowanej przez rząd polski. Na ten cel przeznaczono kredyt w wysokości 6 miljonów marek.

Następne posiedzenie **w piątek o godz. 3 po południu.**

Sejm gdański.

Gdańsk, 11 maja (PAT). Na onegdajszem posiedzeniu Sejmu gdańskiego toczyła się w dalszym ciągu dyskusja budżetowa. Mowcy bloku rządowego polemizowali z sobotnimi wywodami socjalisty niezawisłego Maua, który wskazał **na organizację Sicherheitswehry w Gdańsku,** zaznaczając, że Sicherheitswehra oraz inne organizacje wojskowe gdańskie są tylko **łącznikiem między Niemcami a Prusami wschodnimi.** Dowodem tego — mówił Mau — jest fakt, że oficjalnie **Sicherheitswehry podporządkowane są służbowo komendzie wojskowej w Królewcu.**

Niezawisły socjalista **Fischer krytykował bardzo ostro senat z powodu jego stanowiska wobec Polski, które jest prowokujące.** Warszawa okazałaby niewątpliwie **więcej ustępliwości** na rzecz Gdańska, gdyby nie wprost prowokujący dla Polski skład senatu.

W imieniu frakcji polskiej pos. Kunert bardzo ostro atakował senat, **któremu zarzucił zdradę stanu** przez tolerowanie różnych wystąpień Sicherheitswehry. Jako przykład przytacza mowca oświadczenie kapitana Sicherheitswehry Langego, który powiedział publicznie: **Musimy za wszelką cenę odebrać Polsce Prusy Zachodnie.**

Poseł komunistyczny Raube woła: **Tacy są wszyscy oficerowie Reichswehry.**

Po dalszych przemówieniach odesłano ustawę budżetową do komisji głównej, poczem w trzeciem czytaniu **przyjęto projekt ustawy o zmianach w konstytucji.**

Różne wiadomości polityczne.

STANOWISKO KOMISARZA PLEBISCYTOWEGO. Adwokat Wolny, któremu rząd polski zaofiarował stanowisko komisarza plebiscytowego na Górnym Śląsku, stanowiska tego nie przyjął...

KONGRES LUDOWCÓW Z WIELKOPOLSKI. W Poznaniu rozpoczął obrady zjazd delegatów Polskiego Stronnictwa Ludowego w b. dzielnicy pruskiej. Obradom przewodniczy wicemarszałek Osiecki. Kongres uchwalił szereg rezolucyj, między innemi uchwalono wezwać rząd do podjęcia energicznych kroków celem przyspieszenia unifikacji, której domaga się kongres ze względu na jednolitość stosunków gospodarczych i administracyjnych w całem państwie, żądając zarazem zlikwidowania ministerstwa byłej dzielnicy pruskiej.

CZESI PRZECIW GÓRNOŚLĄZAKOM. Jak »Dziennik Ciesz.« donosi, Czesi podczas powstania na G. Śląsku wszędzie szli Niemcom na rękę. W Wierzniowicach, Piotrowicach i Frysztacie wojska czeskie serdecznie przyjmowały »uchodźców« niemieckich i wyparte bojówki pruskie. Natomiast z Polakami obchodzili się brutalnie. Koło Bogumina bataljon czeski otoczył grupę 20 powstańców polskich i rozbroiwszy ich, skatował ich w nieludzki sposób.

3 MAJA W SZKOŁACH KOWIEŃSKICH. (E. E.) Uczniowie Polacy w Kownie nie przybyli do szkoły w dniu 3 maja. Szkoły świeciły pustkami. Uczniów ukarano.

METROPOLITA SZEPTYCKI w rozmowie z dziennikarzami w Rotterdamie oświadczył, że otrzymał od Rzymu jurysdykcję na całą Rosję. Warunki obecne — zdaniem metropolity — sprzyjają do prac misyjnych w Rosji i masowego nawracania prawosławnych.

NOWY SKŁAD RZĄDU BOLSZEWICKIEGO. (E. E) Moskiewska »Izwiestja« podaje następujący nowy skład rady komisarzy ludowych. Prezes Lenin, komisarjat wojny Trocki, sprawy wewnętrzne Dzierżyński, sprawy narodowościowe Stalin, zagraniczne Cziczerin, oświaty Łunaczarski, aprowizacji Czuruła, gospodarki narodowej Rykow, skarbu Kreszczinski, zdrowia Siemaszko, rolnictwa Juszczyński, komunikacji Ziemchanow, sprawiedliwości Kurskij, pracy Schmidt, poczt Lubawjo, zastępca Cziczerina — Leszawa. Do centralnego komitetu wykonawczego weszli prezes Kalinin, członkowie Kamieniew, Pietrowski, Gomskij, Rykow, Władzimirski, Czafranow, Kutuzo, Smidowicz, Załucki.

JEN. WRANGEL W ZAGRZEBIU. Czeskie biuro prasowe donosi z Belgradu, że jenerał Wrangel wyjedzie w najbliższych dniach do Zagrzebia, gdzie znajdować się będzie w przyszłości sztab i reszta jego armji.

JAPOŃSKI NASTĘPCA TRONU W LONDYNIE. Onegdaj w Londynie odbyło się z wielkim przepychem i wielkimi honorami wojskowymi powitanie przez króla i królowę japońskiego następcy tronu.

Dział ekonomiczny.

PARCELACJA NA KRESACH. Główny urząd ziemski upoważnił Związek ziemian w Warszawie do przeprowadzania bez osobnego zezwolenia parcelacji większych posiadłości ziemskich na terenie województw nowogrodzkiego, poleskiego i wołyńskiego.

W SPRAWIE PODATKU DOCHODOWEGO. Wprowadzone ustawą z dnia 16 lipca 1920 roku o państwowym podatku dochodowym i podatku majątkowym potrącenia podatków dochodowych od płac przez pracodawców natrafiały w praktyce na trudności, wobec czego ministerstwo skarbu czuje się zobowiązane do udzielenia następujących wyjaśnień:

Potrącenia te wprowadzono wzorem innych państw w interesie samych pracowników, dla których zapłata jednorazowej sumy mogłaby być zbyt ciężką. Artykuł 90 wymienionej wyżej ustawy nakazuje w zasadzie dokonywać tych potrąceń wedle dzisiejszych bieżących płac. Ponieważ jednak płace te w ciągu ostatnich miesięcy wzrosły ogromnie w porównaniu z płacami zeszłorocznemi, a podatek, który ma być zapłacony za rok 1921, ma być wymierzony według poborów z roku 1920, ministerstwo skarbu zgodziło się na to, aby potrącano ten podatek od daleko niższych płac zeszłorocznych. Jeżeli dodamy do tego okoliczność, że w myśl ustawy dochód z płac jest brany za podstawę podatków nie w całości, ale w siedmiu dziesiątych, to w stosunku do dzisiejszej skali płac przeciętne obciążenie robotnika nie przekracza 3 procent jego płacy, jest więc obciążeniem lekkiem, gdy na przykład w innych państwach potrąca się 10 procent od płacy.

Oczywiście dla podatków za rok 1921, płatnych w roku 1922, minimum egzystencji musi być podniesione i taryfa podatkowa odpowiednio przesunięta na korzyść faktycznie niższych dochodów. Przewiduje to projekt ustawy, który w najbliższym czasie będzie wniesiony do Sejmu. Jeżeli ta zmiana, która też dotyczy czasu późniejszego, nie może wstrzymywać wykonania ustawy, przyjętej jednomyślnie przez Sejm ustawodawczy, ministerstwo skarbu zarządziło powołanie przedstawicieli przedsiębiorców do współudziału w czuwaniu nad tem, czy potrącenie dokonuje się prawidłowo i czy pieniądze, uzyskane w ten sposób, wpływają wprost do kas skarbowych i poczyniło wszelkie możliwe **ulgi, które można było zrobić.**

Obecne trudności przeprowadzenia potrąceń w znacznej mierze wynikły z tego powodu, że niektórzy pracodawcy zaniedbywali swoje obowiązki, nałożone na nich przez ustawę. Z tego wynika nierównomierność postępowania w różnych przedsiębiorstwach i zakładach fabrycznych. Sumy, należne z tytułu potrąceń, będą ściągnięte w drodze egzekucji razem z odsetkami, na co ministerstwo skarbu zwraca uwagę zainteresowanych czynników.

* UDZIAŁ W ZYSKACH PRACOWNIKÓW I ROBOTNIKÓW. Wobec wielkiego znaczenia, jakie w czasach ostatnich zdobyła sobie sprawa udziału w zyskach przedsiębiorstw pracowników i robotników (przypominamy uchwałę sejmową, polecającą rządowi, aby przygotował projekt ustawy o powszechnem wprowadzeniu systemu udziału w zyskach). Główny urząd statystyczny przystąpił obecnie do zebrania materjału faktycznego, dotyczącego zastosowania systemu udziału w zyskach w przedsiębiorstwach handlowych i przemysłowych na obszarze Rzeczypospolitej polskiej. W tym celu główny Urząd statystyczny (Warszawa, Aleje Jerozolimskie 80/80a) zwraca się z prośbą o podanie do jego wiadomości adresów tych firm i zakładów, które zaprowadziły u siebie system udziału w zyskach, względnie uprasza o przesłanie odnośnych materjałów, a mianowicie: a) wyciągów ze statutów, w których udział w zyskach jest przewidziany, 2) daty wprowadzenia tego systemu, 3) przeciętnej rocznej wysokości sum, wypłacanych w postaci udziału w zyskach za pięć ostatnich lat, 4) szczegółowego opisu, dotyczącego funkcjonowania powyższego systemu, oraz wpływu, jaki on wywiera na pracowników, wydajność pracy i t. p.

* O SPŁATĘ ZOBOWIĄZAŃ ZAGRANICZNYCH. Ministerstwo skarbu wzywa wszystkie instytucje i obywateli polskich, mających do spłacenia za granicą, wyjąwszy Rzeszę niemiecką, oraz Rosję i Ukrainę, zobowiązania, zaciągnięte przed wojną, do zadeklarowania ich w ministerstwie skarbu w terminie do 15 czerwca. Deklaracja ta powinna zawierać następujące dane: 1) Imię i nazwisko, względnie firmę dłużnika. 2) Imię i nazwisko, wzgl. firmę wierzyciela. 3) Kraj, w którym zobowiązanie jest płatne. 4) Formę zobowiązania (weksel, rachunki otwarte i t. d.). 5) Kiedy zobowiązanie zaciągnięto. 6) Sumę i walutę, w jakiej zobowiązanie zaciągnięto. 7) Warunki zobowiązania (odsetki, prowizja i t. d.). 8) Czy dług i zobowiązanie powstało bezpośrednio w kraju jego płatności, czy też za pośrednictwem innego kraju, a ewentualnie jakiego. 9) Czy przedsiębrane były kroki do uregulowania stosunków z wierzycielem bądź podczas wojny, bądź po zawarciu pokoju i ewentualnie jakie, kiedy i z jakim rezultatem. — Deklaracja winna obejmować wszystkie zobowiązania, powstałe przed 1 sierpnia 1914 roku.

Należy ją sporządzić oddzielnie dla każdego kraju wierzycielskiego. Wykazy zagranicznych zobowiązań winny być skierowane w kopertach zamkniętych z napisem: »poufne« do ministerstwa skarbu, departament kredytowy, Wydział walutowy, referent długów przedwojennych. Warszawa, Rymarska 5. Ministerstwo skarbu zapewnia ze swej strony zachowanie tajemnicy handlowej.

* Z WYCIECZKI DELEGACJI POLSKO-WĘGIERSKIEJ IZBY HANDLOWEJ DO WĘGIER. Dnia 16 kwietnia wyjechała z Warszawy, jak wiadomo, delegacja polsko-węgierskiej Izby handlowej pod przewodnictwem p. Juljana Tołłoczki, prezesa Izby, do Węgier. W skład delegacji wchodzili: dyrektor Izby cukrowników w Warszawie, Henryk Drozdowski, dyrektor Stowarzyszenia kupców polskich, Stanisław Wartalski, reprezentant polskiego centralnego Związku górnictwa i przemysłu, Maurycy Kirsch, prezes Związku przemysłu włókienniczego w Łodzi, Leon Groman i wielu innych przedstawicieli polskiego przemysłu i handlu. Do ważnych momentów z czasu pobytu delegacji w Budapeszcie należy zwiedzenie węgierskiej wystawy eksportowej w gmachu muzeum handlowego, przedewszystkiem zaś wspólne posiedzenie Izb handlowych: polsko-węgierskiej i węgiersko-polskiej, na którem ostatnia z nich za przykładem Izby polsko-węgierskiej uchwaliła poruczyć reprezentację swoją ekspozyturze węgierskiej. Ekspozytura ta, która zarówno czynnie współdziałała z delegacją w sprawach zasadniczych, jak i spełniła trudne zadanie załatwienia wszelkich spraw technicznych, związanych z podróżą, znajduje się w styczności z częścią delegacji, bawiącej jeszcze dotąd na Węgrzech.

* SPRAWA WARSZTATÓW KOLEJOWYCH W PRUSZKOWIE. Wobec warunków, stawianych przez rząd założycielom Towarzystwa »Wafkol« w sprawie wydzierżawienia warsztatów kolejowych w Pruszkowie, Towarzystwo »Wafkol« uznało za niemożliwe dla siebie objęcie warsztatów i zawiadomiło o tem ministerstwo kolei.

* TOW. AKC. „PNEUMATYK". W tych dniach Tow. Akc. „Pneumatyk", powstałe w końcu ubiegłego roku przy finansowem poparciu banków, głównie Banku Związku Spółek Zarobkowych, z kapitałem zakładowym 15 miljonów marek, wydzierżawiło od władz wojskowych fabrykę wyrobów kauczukowych. Fabryka pracuje zarówno na potrzeby rządowe jak i prywatne i wyrabia opony oraz węże do samochodów, różne artykuły techniczne dla przemysłu, walce do maszyn do pisania, obcasy i podeszwy gumowe, obręcze gumowe do powozów i t. p. Kontrakt dzierżawy podpisano na lat 6, w którym to czasie Towarzystwo zamierza zbudować własną fabrykę w Wielkopolsce. W tym celu dyrektor, p. Gładyszewski, wyjechał do Francji po zakup aparatów i maszyn oraz dla zapewnienia regularnej dostawy surowców. Obecnie fabryka zatrudnia 50 robotników.

TARGI WSCHODNIE WE LWOWIE. Przygotowania do targów wschodnich we Lwowie we wrześniu br. postępują w szybkiem tempie. Wydział wykonawczy prowadzi pracę w kierunku zestawienia źródel naszego przemysłu i handlu i opracowania dokładnego skorowidza firm kupieckich i przemysłowych w całej Polsce. Na rzecz targów wschodnich wpłynęły dotąd udziały z banków i od osób prywatnych na sumę około 2 miljonów mk.

Wiadomości giełdowe.

Z GIEŁDY KRAKOWSKIEJ. W dziale akcyj przemysłowych i handlowych przyszło do kilku transakcyj zaledwie czterema gatunkami po kursach niewiele zmienionych. »Żegluga Polska« po raz pierwszy notowana z kursem 500—550.

Akcje bankowe i papiery lokacyjne bez ruchu.

Wszystkie bez wyjątku waluty i dewizy zwyżkowały.

CEDUŁA KURSOWA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ
z dnia 10 maja 1921.

	ofiar.	żąd.
Polski Bank Przemysłowy I—IV	525'—	575'—
Bank Hipoteczny	650'—	700'—
Bank Małopolski	750'—	800'—
Ziemski Bank Kredytowy	675'—	725'—
Powszechny Bank Kredytowy S. A.	200'—	—'—
Bank Związku spółek zarobk.	4200'—	4600'—
Polskie Tow. handlowe I—III	800'—	900'—
Polskie Tow. handlowe IV	650'—	700'—
»Polski Glob«	1750'—	1850'—
Transakcja		1800'—
Żegluga Polska	450'—	550'—
Transakcja	500'—	550'—
Zieleniewski	6300'—	6800'—
Warsz. Sp. akc. bud. parow. II	2000'—	2300'—
»Lemiesz« fabryki masz. roln.	4500'—	4800'—
»Trzebinia« fabr. masz. i narz. rol. I-III	2600'—	2800'—
»Trzebinia« fabr. masz. i narz. rol. IV	2200'—	2400'—
»Automotor« fabryka samochodów	2100'—	2300'—
»Górka« fabryka cementu	6800'—	7200'—
Gal. akc. zakłady górn. Siersza	5300'—	5600'—
»Tepege« Tow. dla przeds. górn.	7200'—	7500'—
Polska Nafta	1225'—	1325'—
Transakcja	1250'—	1285—
Elektrownia w Sierszy	1600'—	1800'—
»Oikos« T. A.	3500'—	3800'—
»Pozet« Powsz. zakł. bud.	900'—	1000'—
Transakcja		950'—
Fabr. przetw. tłuszcz. w Trzebini	2600'—	2800'—
»Krakus« Zjed. fabr. przetw. wysk.	3600'—	3800'—
Fabryka porcelany w Ćmielowie	3600'—	3800'—

Waluty i dewizy:

	Kup.	sprz.	czeki	
Dolary St. Zjedn.	850'—	880'—		
Franki francuskie	66'—	68'—	68'—	72'—
Franki szwajcarskie			150'—	160'—
Marki niemieckie	12'50	13'50	12'75	13'75
Korony austr.	1'40	1'50	1'50	1'60
Korony czeskie	12'—	13'—	12'50	13'50
Lei rumuńskie	12'50	13'50		
Liry włoskie	38'—	42'—		

GIEŁDA WARSZAWSKA z 10 bm.: Obligacje m. Warszawy 6% z 1917 trans. 110—110'75, listy zastawne 4½% ziemskie za 100 rubli trans. 235'50—233, żądano 236, poszukiwano 232. 5% Warszawy trans. 235—335 żądano 337, poszukiwano 332, 4½% Warszawy trans. 299.

Waluty: Dolary St. Zjedn. trans. 864—865—863, sprzedaż 865, kupno 840, franki francuskie gotówka sprzedaż 74, kupno 72, czeki trans. 73'75 do 73'50. Szwajcarja czeki trans. 159, Berlin trans. 13'17—13'06½, sprzedaż 13'17, kupno 12'75, Gdańsk czeki trans. 13'17—13'06½, sprzedaż 13'17, kupno 12'75, Wiedeń czeki trans. 1'64—1'62, Włochy czeki trans. 43'75.

Akcje warszawskie: Warszawski bank dyskontowy 6 emisja 2100—1975, Warszawski kredytowy 1—8 em. 2800, 5 emisja 2600, Bank zachodni 5 emisja 1250, Lilpop-Rau-Loewenstein 2675, 2 emisja 2550—2650—1616, Rudzki 20200—20325—20100, Starachowice 1 2 emisja 6590—6525—6550, Tow. zakł. żyrard. 4150—4000, Żegluga 1—3 emisja 2200—2250, 4 emisja 2125, Borkowski 1—5 emisja 2400—2640—2375, Bracia Jabłkowscy 1—5 emisja 2100, Firley 865, Warszawska fabryka cukru 8450—8400, Ostrowieckie zakłady 7425—7200—7400, Polska Nafta 1—3 emisja 1450—1525, Zawiercie 26800—26950.

GIEŁDA LWOWSKA z 10 bm.: Franki francuskie 65—70, szwajcarskie 135—155, funty szterlingi 3300—3500, dolary amerykańskie 850—880, kanadyjskie 680—780, marki niemieckie 1000: 1300—1400, setki 1200—1300, drobne 1100—1200, rumuńskie po 500 1325—1425, lei drobne 1225—1325, włoskie 35, czeskie 1150—1250, drobne 1070—1150, austrjackie stemplowane 120—150. Dewizy: Londyn 3350—3550, Paryż 67—72, Zurych 135—155, Praga 1250—1350, Wiedeń 145—165, Berlin 1325—1425, trans. 1400, Nowy York 830—870, Bukareszt 1360—1460, trans. 1423.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
NAKŁADEM
WYDAWNICTWA „NOWEJ REFORMY"
Spółki z ogr. odp.

Żarówki metalowe całowattowe.

Dostawa natychmiastowa.

Oferty na żądanie.

Sprzedaż hurtowna.



FERROWATT

PIERWSZORZĘDNE METALOWE

ŻARÓWKI ELEKTRYCZNE

(oszczędnościowe) we wszystkich typach.

Zastępstwo i stale bogato zaopatrzony skład — HENRYK DORTHEIMER — Biuro techniczne i elektro-techniczne

Kraków — ulica św. Tomasza L. 9



Żarówki o drucie spiralnym.

Dostawa natychmiastowa.

Oferty na żądanie.

Sprzedaż hurtowna.

2348 3 0

Najwyższe ceny za garderobę męską, używaną, w lepszym i gorszym stanie płaci Schmuus, Kraków, ul. Szeroka 22. 2736 1 20

Potrzebne panny do szycia rękawiczek skórkowych. Nauka bezpłatnie. Zgłoszenia: magazyn rękawiczniczy, ul. św. Anny l. 2. 2738 1 2

Towarów w komis

lub dobrego zastępstwa poszukuje zdolny, młody kupiec z kaucją. — Ma też w ruchu będący interes i wielkie piwnice przy najlepszym placu w Tarnowie. Zgłoszenia pod **„Zdciny"** poste restante Tarnów. 2739 1 2

Słuchacz filozofji przyjmie lekcje w zakresie niższych klas szkół średnich. — Zgłoszenia pod **„Korepetytor"** przyjmuje Administracja „Nowej Reformy". 2736

Skradziono portfel z papierami wojskowemi na nazwisko Stefan Ferlag z Mogiły 185 — oraz z pieniądzmi i fotografją. 2737

Samochód

dwuosobowy, w bardzo dobrym stanie, **do sprzedania.** Wiadomość: Wł. Günath, Kraków, ul. Zwierzyniecka 15, III p., zastać można od godz. 9—12. 2760

Okazja! Szafa oszklona, nadająca się do sklepu, szer. 3·56 m, wys. 2·35 m, głęb. 4·5 cm, tanio do sprzedania. — Wiadomość u L. Wojtana, Kraków, Jagiellońska 7. 2725 1 2

Agencja publiczna „Argus"

Radcy L. Trzaskowskiego Kraków, ul. Grodzka 32

książkuje rachunki dla wszystkich firm i osób, sporządza bilanse i rozstrzyga spory rachunkowe przez sądowych rzeczoznawców polubownie. Podania, rekursy, sprawy podatkowe, przywóz i wywóz. — Solidne i szybkie załatwienie. — Życzliwa i bezpłatna porada. 2616 2 10

FABRYKA CYKORJI „ŁABĘDŹ"

zawiadamia, że 2719 1 2

SKLAD FABRYCZNY NA MAŁOPOLSKĘ

główny reprezentant: WINCENTY MOSZKOWSKI

Kraków, ulica Wrzesińska l. 3, telefon 2419

przyjmuje zlecenia na ogólnie znaną

CYKORJĘ WYBOROWĄ

Ważne dla szkół!

Poczet królów polskich

obraz barwny 74×100 cm, artystycznie wykonany według Jana Matejki z oryginałów prof. Strojnowskiego i Papieskiego, ukazał się nakładem **Salonu malarzy polskich,** Henryk Frist, Kraków, ulica Florjanska 37. 2550 4 6

Cena wraz z opłatą od przedm. zbytku 220 Mk, z przesyłką poczt. 235 Mk. Księgarnie, kupcy, uczelnie i zakłady wojskowe otrzymują znaczny opust.

Akc. Tow. Bankowe i Kantorów wymiany „MERCUR".

Ogłoszenie.

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie akcjonarjuszy, na posjedzeniu, odbytem dnia 30 kwietnia b. r., uchwaliło wydać nom. K. niem.-austr. **70,000.000** — czyli sztuk **175.000** nowych akcyj, opiewających na okaziciela, które od 1 stycznia b. r. są uprawnione do dywidendy i przyznać dotychczasowym akcjonarjuszom prawo poboru na

sztuk 75.000 nowych akcyj „MERCUR"

à K 400·— nominalnej wartości, po kursie niem.-austr. K. 820·— za akcję z 5% odsetek od kwoty emisyjnej, pod następującemi warunkami:

Na 6 akcyj, uprawnionych do poboru, przypada jedna nowa akcja.

Certyfikatów na części akcyj nie wydaje się.

Zgłoszenie wykonania prawa poboru ma nastąpić w czasie od 6 maja do 13 maja b. r. włącznie.

Zgłoszenia przyjmują:

Akc. Tow. Bankowe i Kantorów wymiany „Mercur" w Wiedniu i tegoż oddziały w Austrji.

Akc. Tow. Bankowe i Kantorów wymiany „Mercur" w Budapeszcie.

Czeski Bank Komercjalny w Pradze i tegoż oddziały w Czechosłowacji.

Bank Komercjalny S. A. w Krakowie i oddział we Lwowie.

Bank dla handlu i przemysłu w Berlinie, Darmstacie i Frankfurcie nad Menem.

Szwajcarski Bank Związkowy w Bazylei.

Celem wykonania prawa poboru należy przedłożyć dawne akcje bez arkuszy kuponowych, względnie tymczasowe poświadczenia, wydane przy ostatniej emisji wraz z dwoma konsygacjami, podpisanemi przez właściciela. Akcje, względnie tymczasowe poświadczenia, zostaną natychmiast po uwidocznieniu wykonania prawa poboru zwrócone. — Formularze konsygnacji zostaną wydane przy zgłoszeniu w jednym z wyżej wymienionych banków.

Kurs nowych akcyj wynosi niem.-austr. K. 820·— za sztukę. — Cenę kupna należy w całości złożyć przy zgłoszeniu prawa poboru w gotówce wraz z 5% odsetkami od ceny emisyjnej za czas od 1 stycznia 1921 r. do dnia zapłaty. Na uiszczoną wpłatę wydawać się będzie potwierdzenie.

Prawo poboru musi być wykonane przez akcjonarjuszy w zakreślonym wyżej terminie oraz w podany sposób, a to pod rygorem utraty tego prawa.

Nowe akcje wydawać się będzie począwszy od dnia 1 października 1921 r. za zwrotem poświadczenia na uiszczoną wpłatę.

Wiedeń, dnia 4 maja 1921 r.

Akc. Tow. Bankowe i Kantorów wymiany „MERCUR".

(Przedruku nie płacimy). 2761

Na podstawie uchwały Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia akcjonarjuszów z dnia 25 stycznia 1921 r. i zezwolenia ministerstwa skarbu i ministerstwa przemysłu i handlu

BANK BUDOWLANY

SPÓŁKA AKCYJNA

przystępuje do wypuszczenia 30.000 sztuk nowych akcyj II. emisji I. serji po Mkp. 1.000·— imiennej wartości każda — na następujących warunkach:

1) Dotychczasowym akcjonarjuszom przysługuje prawo pierwszeństwa do poboru nowych akcyj **pierwszej serji** w ten sposób, że na jednę akcję pierwszej emisji pobrać mogą **jednę akcję pierwszej serji drugiej emisji;**
2) Akcje pierwszej serji drugiej emisji uczestniczą w zyskach Banku, począwszy **od dnia 1 kwietnia 1921 r.;**
3) Kurs emisyjny akcji pierwszej serji drugiej emisji wynosi dla akcjonarjuszów, wykonujących prawo poboru, Mkp. 1.200·—, z czego Mkp. 1.000·— przeznacza się na kapitał obrotowy, a Mkp. 200·— na kapitał rezerwowy i koszta, połączone z emisia akcyj;
4) **Termin subskrypcji na akcje I. serji drugiej emisji upływa z dniem 30 maja 1921 r.;**
5) Całkowitą należność za akcje pierwszej serji drugiej emisji należy przy zgłoszeniu uiścić gotówką wraz z 6% od dnia 1 kwietnia b. r. do dnia zapłaty;
6) Akcjonarjusze, pragnący wykonać prawo poboru, winni przedstawić dawne akcje, względnie tymczasowe potwierdzenia na nabyte akcje do ostemplowania, celem uwidocznienia na nich wykonanego prawa poboru;
7) Po zamknięciu subskrypcji Dyrekcja uskuteczni przydział nierozebranych akcyj **podług swego uznania.**

Zgłoszenia i wpłaty przyjmują:

w Warszawie: **BANK BUDOWLANY,** ul. Ś-to Krzyska L. 20;

„ **BANK KREDYTOWY,** ul. Mazowiecka L. 9;

w Krakowie: **BANK BUDOWLANY,** ul. św. Anny L. 9;

we Lwowie: **AKCYJNY BANK HIPOTECZNY,** ul. Akademicka;

„ **ZIEMSKI BANK KREDYTOWY;**

w Poznaniu: **BANK HANDLOWY W POZNANIU.**

2755 1

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10.

Rządca Drukarni L. K. Górski.